Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 44 (1106) ROK V — WARSZAWA — CZWARTEK 14 LUTEGO 1952 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie zwiększenia planu połowów rybołówstwa morskiego i pomocy dla rybaków

(d) Uchwała Prezydium Rządu w sprawie zwiększenia planu połowów rybołówstwa morskiego i pomocy rybakom przewiduje szereg środków i przywilejów, które wpłyną w zasadniczy sposób na podniesienie poziomu pracy, usprawnienie techniki połowów, uregulowanie sprawy dopływu kadr i szkolenia. Również w dziedzinie mechanizacji, przeładunku i przetwórstwa oraz rozbudowy portów rybackich uchwała zmierza bezpośrednio do zapewnienia sprawnego odbioru ryby i wstępnego jej przetwórstwa. Przewiduje się dostarczenie dwóch transportowców dla rybołówstwa morskiego oraz dostarczenie szeregu nowych jednostek — z terminem oddania ich do eksploatacji już w I kwartale br.

Uchwała, stawiająca przed rybołówstwem morskim zwiększone zadania, przewiduje szereg ważnych usprawnień i świadczeń dla rybaków i pracowników rybołówstwa morskiego

1. W celu polepszenia warunków bytowych rybacy w miastach: Świnoujście, Ustka, Darłowo, Puck oraz Władysławowo otrzymują 70 procent powierzchni mieszkalnej, uzyskanej drogą wprowadzenia przymusowej gospodarki lokalami. Fundusz Wczasów Pracowniczych wydzierżawi rybakom w okresie do maja i od września około 200 pomieszczeń w domach we Władysławowie, Ustce, Kołobrzegu i Darłowie na Domy Rybaka i na mieszkania.

2. Rybacy kutrowi i dalekomorscy, zarówno zatrudnieni w przedsiębiorstwach państwowych i spółdzielczych, jak też indywidualni, wyjeżdżający na połowy, korzystać będą z zaopatrywania w żywność przez przedsiębiorstwo „Baltona".

Rybacy zamieszkali w osadach rybackich będą zaopatrywani w węgiel w ilościach przewidzianych dla ludności miast Gdańsk - Gdynia. Zamiejscowi robotnicy otrzymają kwatery oraz zapewnienie transportu do miejsc zamieszkania.

Rybacy indywidualni, zawierający planowe umowy skupu będą zaopatrywani w węgiel i otrzymają bony mięsno-tłuszczowe, prawo do korzystania z zaopatrzenia w Morskiej Centrali Zaopatrzenia oraz otrzymają ułatwienia w zakresie remontów kutrów.

3. Uchwała przyznaje rybakom zatrudnionym w przedsiębiorstwach państwowych specjalny system premiowania od pełnego miesięcznego zarobku za wykonanie miesięcznych planów połowów.

Ponadto za złowioną ponadplanowo rybę rybacy będą otrzymywać dodatkową należność. Rybacy dalekomorscy, przebywający znaczną część roku poza domem na odległych morzach Północnym i Barentsa — otrzymują premie wyższe od rybaków kutrowych.

Załogi kutrów, dokonujących połowów w dni świąteczne, będą otrzymywać dodatkowe wynagrodzenia. Przedsiębiorstwa skupujące rybę, będą wypłacać rybakom indywidualnym premie za wykonanie miesięcznego planu dostaw od wartości złowionej ryby, w zależności od sezonów połowowych (mniej w sezonie, więcej poza sezonem), a także za przekroczenie planu miesięcznego. Rybakom zawierającym umowę przysługiwać będzie nadal prawo do korzystania z ulg podatkowych w postaci opłacania podatku dochodowego w formie ryczałtu.

4. Uchwała zapowiada ukazanie się dalszych aktów prawnych w zakresie zorganizowania sieci Domów Rybaka oraz świetlic z odpowiednią obsługą kulturalno-oświatową itp. Podjęta zostanie w najbliższym czasie uchwała Prezydium Rządu w sprawie pomocy kredytowej i materiałowej w zakresie budownictwa indywidualnego dla rybaków, co winno wzmóc osadnictwo rybaków na Wybrzeżu.

5. Prezydium Rządu ustanowiło odznakę przodownika pracy, nadawaną zasłużonym rybakom przez Ministra Żeglugi.

6. Uchwała stwarza warunki dodatkowego wyszkolenia na krótkotrwałych kursach 600 rybaków pokładowych, 60 szyprów i 60 mechaników — w zorganizowanych w tym celu 2 ośrodkach szkoleniowych.

W dążeniu do zwiększenia połowów zostanie znacznie zwiększony tabor pływający. Planowe oddanie do eksploatacji w roku bieżącym 38 nowych jednostek połowowych oraz 11 silników kutrowych zabezpieczy w pełni potrzeby rybołówstwa.

Ponadto w poważnym zakresie zwiększone będą inwestycje lądowe. M. in. wyposażona zostanie fabryka części zamiennych do silników i silników polskiej konstrukcji, marki „Renag" oraz rozpocznie się budowa stoczni remontowej dla obsłużenia dalekomorskich jednostek rybackich.

Krajowa narada rybacka w Gdyni

(d) 10 lutego br. w Gdyni odbyła się krajowa narada rybacka, poświęcona omówieniu uchwały Prezydium Rządu.

Narada odbyła się w obecności min. żeglugi tow. M. Popiela, wicemin. żeglugi tow. L. Bielskiego oraz kierownika Wydziału Komunikacyjnego KC PZPR — tow. J. Gordona.

Uchwałę Prezydium Rządu omówił nacz. dyr. Centralnego Zarządu Rybołówstwa Morskiego — Biliński.

W dyskusji głos zabierało kilkudziesięciu rybaków, pracowników przedsiębiorstw, działaczy politycznych i związkowych. W wypowiedziach swych dali oni wyraz swemu zadowoleniu z uchwały Rządu.

„W okresie wytężonej walki całego narodu o przezwyciężenie trudności gospodarczych, o budowę potęgi naszego kraju — mówił szyper z M/T „Kaczor" Władysław Knibba — musimy wytężyć wszystkie siły, ażeby wykonać nasze zadania roku 1952.

Załoga M/T „Kaczor", witając z radością i zadowoleniem uchwałę Prezydium Rządu — zobowiązuje się swój roczny plan połowów wykonać w 110 procentach. Jednocześnie otaczamy socjalistyczną opieką maszyny i urządzenia na naszej jednostce w celu przedłużenia jej okresu międzyremontowego".

Gorąco przyjęto również wypowiedź szypra Kurowskiego ze Spółdzielni Pracy „Jedność rybacka" w Gdyni. Stwierdził on, że 16 kutrów tej spółdzielni, pomimo niedzieli, natychmiast po ogłoszeniu uchwały, wyszło w morze, w celu złowienia ponadplanowego ładunku ryby.

Dyskusję podsumował min. żeglugi tow. Mieczysław Popiel, stwierdzając m. in., że uchwała jest wyrazem głębokiej troski naszego Rządu o wszechstronny rozwój rybołówstwa.

Uczestnicy narady uchwalili rezolucję, w której zobowiązują się wykonać przed terminem zadania trzeciego roku planu 6-letniego.

17 milionów zł oszczędności przyniosły w 1951 r. pomysły racjonalizatorskie w górnictwie

(f) Załogi górnicze dzięki pomyślnie rozwijającemu się w kopalniach ruchowi racjonalizacji wygospodarowały w roku ubiegłym prawie 17 milionów złotych oszczędności. W okresie tym zgłoszono ponad 21 tysięcy wniosków racjonalizatorskich i wynalazków. Z liczby tej 6.189 wniosków zgłoszonych zostało przez pracowników fizycznych.

W kopalniach działają 143 kluby racjonalizacji. Wszystkie one zaopatrzone zostały w potrzebne wyposażenie techniczne oraz bogatą literaturę.

Wśród klubów racjonalizacji przemysłu węglowego na czoło wysuwają się kluby kopalni: „Prezydent", „Wieczorek" i „Pokój".

W Polsce istnieje dziś 8 razy więcej szkół zawodowych niż przed wojną

(f) Wielokrotnie więcej absolwentów szkół podstawowych niż przed wojną kontynuuje w Polsce Ludowej naukę w szkołach średnich ogólnokształcących lub szkołach zawodowych.

Państwo Ludowe szeroko rozbudowało bowiem system szkół wszystkich typów. Dziś w średnich szkołach ogólnokształcących uczy się dwukrotnie więcej młodzieży (w stosunku do liczby mieszkańców) niż w Polsce przedwrześniowej.

Zmienił się radykalnie skład socjalny uczniów tych szkół. W klasach ósmych, tj. pierwszych klasach realizujących program szkoły średniej kształci się dziś 39,2 procent młodzieży pochodzącej z rodzin robotniczych, 30,8 procent młodzieży z rodzin chłopów pracujących. Przed wojną w gimnazjach i liceach uczyło się zaledwie około 4 procent młodzieży robotniczej i ok. 10 procent młodzieży pochodzącej z rodzin chłopskich.

W kraju naszym istnieje dziś 8 razy więcej szkół zawodowych, niż było ich w roku 1937/38. Powołano do życia całe nowe gałęzie szkolnictwa, jak np. szkoły górnicze, których przed wojną nie było.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zapewnia na zawsze pełne równouprawnienie kobiet

Robotnicy, chłopi, naukowcy, młodzież, kobiety omawiają projekt Konstytucji

(f) W całym kraju, w miastach i miasteczkach, w gminach i gromadach — toczy się ożywiona dyskusja nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na sesji Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa - Żoliborz, poświęconej projektowi Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, referat wygłosił Budowniczy Polski Ludowej, zastępca przewodniczącego Prezydium Stołecznej Rady Narodowej — Michał Krajewski. W czasie ożywionej dyskusji zabierali głos radni oraz członkowie dzielnicowego aktywu społecznego. Radna Siemińska zwróciła uwagę na utrwalenie przez projekt Konstytucji równouprawnienia kobiet. Stwierdziła, że w konstytucjach przedwojennych było wiele pięknych słów, ale w praktyce kobiety były obywatelami „drugiej kategorii". „Polska Ludowa za cenę życia i krwi swych najlepszych synów przywróciła nam, ludziom pracy, godność ludzką. Kobiety zajmują dziś odpowiedzialne stanowiska. Ja sama jako radna biorę czynny udział w gospodarowaniu naszym krajem. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na zawsze zapewnia pełne równouprawnienie kobiet. Tym goręcej będę pracować nad upowszechnieniem znajomości naszej Konstytucji".

Łódzcy włókniarze dyskutują nad projektem Konstytucji

Wacław Majewski z ZPB im. Stalina w Łodzi jest jednym z tych tkaczy, którzy plan produkcji pierwszych dwóch lat planu 6-letniego wykonali już we wrześniu ub. roku. Obecnie kończy zadania przewidziane dla niego na czerwiec br. Mówi: „Nasza Konstytucja jest taka, jakie są wyniki naszej pracy za minione 7 lat wolności. W Polsce Ludowej sami tworzymy dla siebie prawa i ustalamy nasze obowiązki".

„Któż nie pamięta baraków dla bezdomnych przy ul. Bazarnej, gdzie umieszczane były rodziny eksmitowanych bezrobotnych — mówi tkacz Michalik w czasie zebrania dyskusyjnego robotników ZPW im. Waryńskiego. — Te czasy już nie wrócą. Codzienną pracą pokażemy Scheiblerom, Radziwiłłom, Sławojom, że ich czasy już na zawsze minęły".

Musimy pracować coraz lepiej i wydajniej

Na zebranie dyskusyjne w Zakładach Sodowych w Mątwach koło Inowrocławia przybyła cała załoga. Wielką świetlicę fabryczną szczelnie wypełnili robotnicy, pracownicy umysłowi i młodzież zatrudniona w zakładach.

„Fabryki w Inowrocławiu należały przed wojną do kapitalistów polskich, belgijskich i niemieckich — mówił robotnik Laks. — Z naszego trudu żyli Solvayowie. A przecież to nasi ojcowie wznosili te fabryki. Teraz Zakłady Sodowe i wiele innych nowych fabryk należy do nas. Dzięki temu pracy starczy dziś dla każdego. Abyśmy się okazali godni naszej Konstytucji — musimy pracować coraz lepiej i wydajniej, aby w pełni wykonywać plany produkcyjne. Jest to naszym pierwszym obowiązkiem".

Oklaskami przyjęli zebrani wystąpienie byłego robotnika Zakładów, obecnie technika Kozłowskiego. „Fabrykantom i obszarnikom — mówił on — chodziło o to, aby robotnik był ciemny, aby tym łatwiej mogli go wyzyskiwać. Projekt Konstytucji mówi o tym, że każdy ma prawo do nauki. Jak wygląda prawo do nauki i zabezpieczenie tego prawa, wiem sam po sobie. Jestem synem kolejarza. Byłym robotnikiem. Za dawnych czasów nie mogłem nawet marzyć o jakimkolwiek awansie. Wyrzucałem z kotłowni szlakę z pieców. Dziś jestem technikiem. Władza ludowa umożliwiła mi ukończenie Technikum Chemicznego. Zdobyłem piękny i pożyteczny zawód. Dlatego projekt Konstytucji uważam za swój".

*

Z zagadnieniami dotyczącymi projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zapoznali się na specjalnym zebraniu działacze sztuki i kultury z terenu woj. gdańskiego.

W czasie narady przedstawiciele środowisk kulturalnych i artystycznych Wybrzeża postanowili dla lepszego zaznajomienia wszystkich ludzi sztuki i kultury z projektem Konstytucji zorganizować specjalne wieczory dyskusyjne w swoich środowiskach oraz brać żywy udział w ogólnonarodowej dyskusji.

„Osiągniemy jak najlepsze plony"

W wielu wsiach i osiedlach Lubelszczyzny odbyły się już zebrania dyskusyjne poświęcone omówieniu projektu Konstytucji. Na zebraniach jako prelegenci przemawiali: robotnicy, inżynierowie, technicy, profesorowie wyższych uczelni i nauczyciele.

Na terenie pow. lubartowskiego zebrania gromadzkie, poświęcone omówieniu i przedyskutowaniu projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odbyły się już w 22 gromadach. W czasie dyskusji chłopi podkreślali olbrzymie przemiany gospodarcze, jakie zaszły po wyzwoleniu w Polsce, opiekę władzy ludowej nad ludnością miast i wsi, oraz polepszenie się warunków bytowych chłopów i robotników.

Na zebraniu w gromadzie Łucka chłop średniorolny ob. Jadźmin powiedział: „Sami najlepiej odczuwamy dużą poprawę warunków życia w stosunku do tego, co było przed wojną. Nasza gromada została zradiofonizowana i zelektryfikowana. Chłopi nasi pracują na licznych budowach. Widzimy ile buduje się w naszym powiecie i województwie. Tak jest w całym kraju. To dobrze, bo będziemy mieli nowe fabryki, które będą także dla wsi dostarczać maszyn, narzędzi rolniczych i różnych towarów. My zaś dołożymy starań, by jak najwięcej wyhodować świń i krów, by osiągnąć jak najlepsze plony i zapewnić robotnikom w mieście żywność. Bo wiemy, że jak będziemy nawzajem sobie pomagać, to będzie nam wszystkim lepiej i zbudujemy Polskę silną i bogatą."

Tłumnie przybyli na zebranie poświęcone Konstytucji mieszkańcy gromady Nowodwór, gm. Kamionka, pow. Lubartów. Zabierając głos w dyskusji sołtys gromady Nowodwór Jan Brodzisz powiedział: „Czy przed wojną było możliwe, aby biedny chłop mógł się leczyć w uzdrowiskach i sanatoriach? Mógł sobie na to pozwolić tylko obszarnik. Obecnie zaś dzięki władzy ludowej, z uzdrowisk korzystają robotnicy i chłopi."

Również na innych zebraniach w gromadach powiatu lubartowskiego chłopi żywo dyskutowali nad projektem Konstytucji.

Łączy ich braterska przyjaźń



W wielkiej imprezie młodzieży, III Harcerskich Igrzyskach Zimowych, które zakończone zostały w dniu 10 bm., wzięło udział około 1000 harcerzy z całego kraju. W Igrzyskach uczestniczyli także pionierzy koreańscy i harcerze czechosłowaccy. Na zdjęciu: grupa młodocianych zawodników polskich z chorążym delegacji koreańskiej Li Van

Foto CAF — Dąbrowiecki

Potężną falą strajków odpowiedzieli robotnicy francuscy na zakaz antyfaszystowskich manifestacji

Starcia z policją przed zakładami Renault

(f) PARYŻ (PAP). We wtorek 12 bm. Francję objęła fala strajków. Lud francuski uczcił w ten sposób rocznicę manifestacji antyfaszystowskich w 1934 r. i jednocześnie dał wyraz zdecydowanej walki z polityką kół rządzących, polityką wojny i nędzy.

Liczne strajki demonstracyjne odbyły się zarówno w okręgu stołecznym jak i na prowincji, mimo represji ze strony władz.

Przerwali m. in. pracę robotnicy zakładów Renault. Na terenie tych zakładów odbył się wielotysięczny wiec pod przewodnictwem członka KC KPF — Lineta. Policjanci, którzy przybyli na samochodach pancernych, usiłowali wtargnąć na teren zakładów. Doszło do starć. 15 robotników aresztowano.

Według obliczeń prasy, władze zmobilizowały w okręgu paryskim 80 tysięcy policjantów i żołnierzy gwardii ruchomej.

Wskutek strajku kolejarzy, ograniczony został poważnie ruch na dworcach paryskich. Strajk objął również gazownię i elektrownię. Zmniejszył się ruch metra i autobusów. Przerwali pracę szoferzy i tragarze w halach paryskich. W wielu przedsiębiorstwach budowlanych nie stawiło się do pracy 100 procent robotników.

O bardzo poważnych rozmiarach ruchu strajkowego donoszą z miejscowości pod Paryżem. Wielkiemu ograniczeniu uległa zwłaszcza praca w fabrykach przemysłu metalowego. Odbyły się liczne wiece robotnicze pod hasłem obrony Republiki i protestu przeciwko profaszystowskiej polityce rządu.

Wiadomości o demonstracyjnych strajkach napływają również z prowincji, m. in. z departamentu Nord. W wielu ośrodkach robotniczych odbyły się zebrania, na których uchwalono protesty przeciwko wydanemu przez władze bezprawnemu zakazowi manifestacji.

„Liberation" podkreśla, że wydanie przez rząd zakazu manifestacji 10 lutego stanowi objaw faszyzacji oficjalnego życia politycznego we Francji. Robotnicy i wszyscy republikanie paryscy, oburzeni tym bezprawnym zakazem, dali ponownie wyraz swej woli walki przeciwko faszyzmowi, o wolność i pokój.

Poważne zadanie rybołówstwa morskiego

Powyżej publikujemy uchwałę Prezydium Rządu w sprawie zwiększenia połowów ryb morskich w br. Uchwała ta, stawiając przed rybołówstwem morskim nowe, poważnie zwiększone zadania, wskazuje drogi, wiodące do rozwiązania tych zadań i przynosi ze sobą szereg ważnych zmian w dziedzinie pomocy dla rybołówstwa morskiego: zwiększenie programu budownictwa, usprawnienie remontów taboru rybackiego i ustalenie specjalnych premii dla rybaków, zatrudnionych w przedsiębiorstwach państwowych i spółdzielczych oraz rybaków indywidualnych — za wykonanie i przekroczenie miesięcznych planów połowów względnie dostaw ryb.

Zwiększyć połowy ryb morskich do 125 tysięcy ton, obniżając równocześnie koszt własny połowów — oto zadanie, jakie przed pracownikami naszego rybołówstwa morskiego postawił tegoroczny plan. Realizacja tego planu jest dla gospodarki narodowej, zwłaszcza jeżeli chodzi o poprawę zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe, niezmiernie ważna. W tych okolicznościach praca rybaków morskich nabiera specjalnej wagi.

Realizacja tegorocznego planu połowów ryb morskich nie jest sprawą łatwą. Ilość ryb, złowionych w roku ubiegłym nie pokrywała założeń planu i wyniosła 72 tysiące ton. Również walka o obniżkę kosztów własnych, prowadzona z powodzeniem przez większość przedsiębiorstw w kraju, na odcinku rybołówstwa morskiego, planowanych wyników nie przyniosła. Wykonanie zadań planu na 1952 r., zakładającego 75-procentowy wzrost połowów przy równoczesnym obniżeniu ich kosztów, wymaga od przedsiębiorstw rybołówstwa morskiego gruntownej analizy popełnionych błędów i usunięcia ich. Plan na br. wymaga pełnej mobilizacji wszystkich środków i uruchomienia niewykorzystanych dotąd rezerw dla podniesienia organizacji pracy na wyższy poziom, dla stoczenia zwycięskiej bitwy o postawienie rybołówstwa morskiego w szeregu przodujących gałęzi naszej gospodarki.

Doświadczenia dotychczasowej pracy przedsiębiorstw rybołówstwa wskazują, że jednym z najpoważniejszych niedociągnięć było zdecydowanie wadliwe wykorzystanie taboru połowowego. Np. w państwowym przedsiębiorstwie rybołówstwa dalekomorskiego „Dalmor", w pierwszej połowie ub. r. statki spędziły dwukrotnie większą ilość dni w remoncie, niż na morzu, podczas gdy plan przewidywał sytuację odwrotną. Główną przyczyną długotrwałości remontów było to, że przeprowadzono je w większości chaotycznie, bezplanowo. Często notowano wypadki niedbalstwa, którego wynikiem była niska jakość remontu.

Drugi poważny mankament, to płynność kadr — wynik niedostatecznej opieki przedsiębiorstw rybołówstwa nad członkami załóg, niedostatecznej troski o ich sprawy bytowe, o stałe podwyższanie ich kwalifikacji i wpajanie socjalistycznej dyscypliny pracy. Te poważne zaniedbania należy w br. definitywnie zlikwidować. Przyczyni się to do zerwania z praktyką ciągłego przenoszenia się członków załóg z jednej jednostki na drugą — zjawiska typowego zwłaszcza dla rybołówstwa dalekomorskiego. Ułatwi otoczenie statku, jego urządzeń i sprzętu, należytą opieką, da warunki konieczne do zgrania się poszczególnych załóg i stworzenia przez nie silnych kolektywów produkcyjnych. Podniesie się odpowiedzialność załóg za powierzone im statki.

Zadania, jakie przed rybołówstwem morskim stawia tegoroczny, znacznie zwiększony plan, są poważne i trudne. Zwłaszcza przedsiębiorstwa państwowe, których plan połowowy jest w roku bieżącym dwa i pół raza wyższy, niż w roku ubiegłym, muszą dokonać dużego wysiłku, aby pracą podległych im jednostek kierować operatywnie i sprężyście. Muszą one, czerpiąc z doświadczeń przodujących rybaków radzieckich, rozpocząć pracę nad wprowadzeniem nowoczesnej techniki połowów, muszą — poprzez specjalne kursy zawodowe — zapoznać z nią załogi kutrów rybackich. Trzeba w najkrótszym czasie opracować zasady najściślejszego skoordynowania pracy rybaków morskich i lądowych pracowników rybołówstwa w celu takiego odbierania połowów i przerabiania złowionych ryb, aby nie uległ marnotrawstwu ani jeden kilogram. Należy szybko zakończyć przygotowania do zbliżającego się wiosennego sezonu połowów dorsza.

Odpowiedzialne zadania stoją przed Centralnym Zarządem Rybołówstwa Morskiego, który powinien związać się bardziej z podległymi mu przedsiębiorstwami, instruować i koordynować ich pracę i wreszcie — sprężyście, na codzień, kontrolować wykonywanie zadań.

Poważna rola w walce o tegoroczny plan połowów przypada Związkowi Zawodowemu Pracowników Żeglugi oraz organizacjom partyjnym w rybołówstwie. Organizacje, aktywiści i członkowie partii powinni wyjaśniać ogółowi rybaków wielką wagę, jaką ma pomyślne wykonanie połowów i dostawy ryb dla poprawy zaopatrzenia ludności pracującej, dla umocnienia naszej gospodarki. Powinny one zmobilizować szerokie rzesze rybaków do upartej walki z trudnościami, do walki o wzmocnienie socjalistycznej dyscypliny pracy; do systematycznego zwiększania połowów. Trzeba, aby specjalny nacisk na pracę wśród pracowników aparatu rybołówstwa położyły terenowe instancje partyjne.

Współzawodnictwo między załogami w osiągnięciu obfitych połowów, w oszczędności na odcinku zużywania paliwa i smarów, właściwej eksploatacji sprzętu rybackiego i walki o przedłużenie pracy statków między okresami remontowymi — oto główne drogi, prowadzące do wykonania planu w ramach ustalonych nakładów finansowych.

Realizacja tych zadań — to ważny egzamin sprawności aparatu rybołówstwa morskiego, sprawności jego pracowników. Egzamin ten musi być zdany pomyślnie — plan połowów na 1952 rok musi być zwycięsko zrealizowany.

Komitety obchodu 100 rocznicy śmierci Mikołaja Gogola i 150 rocznicy urodzin Victora Hugo

(f) Wiedeńska sesja Światowej Rady Pokoju podjęła inicjatywę zorganizowania we wszystkich krajach w 1952 roku obchodu wielkich rocznic kulturalnych. Obchód ten ma zainteresować i zapoznać najszersze warstwy ludności z rozwojem kultury, jako wspólnym dorobkiem całej ludzkości.

Podejmując inicjatywę Światowej Rady Pokoju w sprawie obchodu 100 rocznicy śmierci Mikołaja Gogola i 150 rocznicy urodzin Victora Hugo, Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju powołało Komitety Obchodu tych rocznic w następującym składzie:

Komitet Obchodu 100 rocznicy śmierci Gogola pod przewodnictwem Leona Kruczkowskiego, przewodniczącego Związku Literatów Polskich, w składzie:

Adwentowicz Karol, aktor-reżyser; Albrecht Jerzy, przewodniczący Prezydium Stoł. Rady Narodowej; Barcikowski Wacław, wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego RP; Berman Jakub, podsekretarz Stanu w Prezydium Rady Ministrów; Broniewski Władysław, literat; Chałasiński Józef, rektor Uniwersytetu Łódzkiego; Daszewski Władysław, profesor ASP; Dembowski Jan, profesor, przewodniczący PKOP; Dybowski Stefan, minister Kultury i Sztuki; Dąbrowska Maria, literatka; Jakubiec Marian, profesor Uniw. Wrocławskiego; Kłosiewicz Wiktor, przewodniczący CRZZ; Kowalski Władysław, marszałek Sejmu Ustawodawczego RP; Kurnakowicz Jan, aktor; Matwin Władysław, przewodniczący ZG ZMP; Młynarski Zygmunt, prezes Tow. Wiedzy Powszechnej; Ochab Edward, sekretarz KC PZPR; Ozga - Michalski Józef, przewodniczący ZSCh; Pollak Seweryn, literat; Rudnicki Lucjan, literat; Schiller Leon, reżyser; Staff Leopold, literat; Stróżecka Leonora, dyrektor Wszechnicy Radiowej; Tuwim Julian, literat; Ważyk Adam, literat; Zelwerowicz Aleksander, aktor.

Komitet Obchodu 150 rocznicy urodzin Victora Hugo pod przewodnictwem Adama Rapackiego, ministra Szkolnictwa Wyższego, wiceprzewodniczącego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, w składzie:

Andrzejewski Jerzy, literat; Breza Tadeusz, literat; Dąbrowski Bronisław, dyrektor Państw. Teatru Polskiego; Dobraczyński Jan, literat; Eibisch Eugeniusz, profesor ASP; Fiedler Franciszek, redaktor; Hoffman Paweł, kierownik wydziału kultury KC PZPR; Ignar Stefan, profesor, wiceprzewodniczący PKOP; Iwaszkiewicz Jarosław, literat; Jakubowska Wanda, reżyser filmowy; Jarosiński Witold, minister Oświaty; Kott Jan, profesor Uniw. Wrocławskiego; Kreczmar Jan, rektor PWST; Kulczyński Stanisław, profesor Uniw. Wrocławskiego; Kuryluk Karol, prezes Centralnego Urzędu Wydawniczego; Modzelewski Zygmunt, rektor IKKN; Morstinowa Zofia, literatka; Nałkowska Zofia, literatka; Putrament Jerzy, literat, wiceprzewodniczący PKOP; Słonimski Antoni, literat; Sokorski Włodzimierz, wiceminister Kultury i Sztuki; Szancer Jan Marcin, plastyk; Wasilkowski Jan, rektor Uniw. Warszawskiego; Wende Jan Karol, sekretarz generalny KWKZ; Wojciechowski Zygmunt, profesor Uniw. Poznańskiego; Żółkiewski Stefan, profesor, dyrektor Instytutu Badań Literackich.

100 tys. nowych izb mieszkalnych odda do użytku Zakład Osiedli Robotniczych w 1952 r.

(f) Jak przewiduje plan na rok bieżący Zakład Osiedli Robotniczych, nie licząc innych inwestorów, odda do użytku 100 tys. izb mieszkalnych. Znaczy to, iż w przeciągu roku bieżącego wybudujemy i oddamy do użytku mieszkania dla ok. 150 tys. osób, co odpowiada miastu wielkości Bydgoszczy. Budowa prowadzona jest w 750 punktach kraju, z czego w 264 punktach prowadzona jest budowa całych nowych osiedli.

Rok ub. był okresem, w którym ZOR skoncentrował swą działalność na większych zespołach budownictwa mieszkalnego.

W roku 1951 ZOR oddał do użytku w nowych osiedlach 73.700 izb mieszkalnych.

W sumie w dwóch pierwszych latach planu 6-letniego ZOR przekazał do użytku 154.900 izb, zaś inni inwestorzy wybudowali w tym czasie 33.300 izb. O dynamicznym rozwoju naszego budownictwa świadczy fakt, iż wstępny projekt ustawy o planie 6-letnim przewidywał w dwóch pierwszych latach planu oddanie do użytku 112.800 izb.

Jeżeli wielkość nakładów na budownictwo mieszkaniowe w r. 1949 przyjąć za 100, to już w roku następnym, tj. w 1950 wskaźnik ten wzrósł do 175, by w roku 1951 wynieść 265 i osiągnąć w roku bież. 370. Budujemy więc w roku bieżącym blisko o połowę więcej, niż w roku ub., blisko 4-krotnie więcej niż 3 lata temu.

DZIŚ W NUMERZE:

B. G.: Na równych prawach z mężczyzną (Omawiamy artykuły Konstytucji)

W. DOWGOPOŁ, organizator partyjny KC WKP(b) w Uralskiej Fabryce Wagonów w Swierdłowsku: Kontrola partyjna nad działalnością gospodarczą (Z doświadczeń WKP(b)

O TERMINOWE DOKONANIE WPŁAT PODATKU GRUNTOWEGO I FOR.

JAN BALICKI: Hitlerowskie praktyki w Afryce Południowej

J. BOROWSKA: W Domu Młodego Nauczyciela.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym 12 bm. stwierdza, że jednostki armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich kontynuowały walki z nacierającym nieprzyjacielem.

12 bm. na wybrzeżu wschodnim oddziały artylerii przeciwlotniczej i strzelcy - niszczyciele samolotów strąciły 6 samolotów nieprzyjacielskich, które brały udział w bombardowaniu wybrzeża wschodniego i w zbrodniczym bombardowaniu i ostrzeliwaniu ludności cywilnej.

Rokowania w Panmundżon

(d) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że w Panmundżon odbyło się drugie plenarne posiedzenie delegacji obu stron. Omawiano piąty punkt porządku dziennego a mianowicie sprawę — „propozycji obu stron do rządów różnych zainteresowanych krajów“.

W odpowiedzi na propozycję strony ludowej z 6 lutego br. w sprawie konferencji przedstawicieli zainteresowanych rządów, Amerykanie złożyli kontrpropozycje, lecz sformułowanie ich było tak mętne i zagmatwane, że delegacja koreańsko-chińska musiała stwierdzić, iż są one nie do przyjęcia.

Kontrpropozycje amerykańskie zmierzają do ograniczenia kręgu zagadnień, które powinna rozpatrzeć konferencja polityczna.

Przedstawiciel delegacji koreańsko-chińskiej podkreślił, że problem koreański nie jest problemem izolowanym. Ażeby osiągnąć pokojowe uregulowanie zagadnienia koreańskiego, konferencja polityczna powinna omówić wszystkie problemy związane z pokojem w Korei na jak najszerszej płaszczyźnie.

W zakończeniu przedstawiciel delegacji koreańsko - chińskiej zaapelował do Amerykanów, ażeby raz jeszcze przestudiowali uważnie propozycje strony ludowej z 6 lutego i je zaakceptowali.

Nota czechosłowackiej misji wojskowej w Berlinie do władz USA

(a) PRAGA (PAP). 7 lutego br. czechosłowacka misja wojskowa w Berlinie skierowała do amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech zachodnich notę w sprawie zatrzymania przemocą dzieci czechosłowackich, wywiezionych z kraju przez hitlerowców.

Nota stwierdza, że na polecenie swego rządu, czechosłowacka misja wojskowa jak najbardziej kategorycznie protestuje przeciwko takiej działalności amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech zachodnich i domaga się, aby dzieci czechosłowackie, zatrzymywane dotychczas przez Amerykanów w Niemczech zachodnich, zostały niezwłocznie oddane ich rodzicom w Czechosłowacji.

Tragedia emigrantów polskich w Kanadzie

(d) NOWY JORK (PAP). Z Montrealu donoszą, że rozpoczął się tam strajk głodowy 200 Polaków, sprowadzonych oszukańczo przez władze kanadyjskie z obozów w Niemczech zachodnich. Polacy, którym zabroniono zabrać ze sobą żony i dzieci, zostali umieszczeni pod Montrealem w baraku i zmusza się ich do pracy w niewolniczych warunkach.

Żony i dzieci sprowadzonych Polaków znajdują się nadal w obozach w Niemczech zachodnich, pozbawione środków do życia. Z zarobku swego robotnicy polscy w Kanadzie nie mogą pomagać swym rodzinom w Niemczech zachodnich, żyjącym w skrajnej nędzy. Przydziały żywnościowe w obozach w Niemczech zachodnich wynoszą dziennie 3 kartofle, wodnista zupa i kromka suchego chleba.

Jeden z uczestników strajku głodowego Krzemiński, zażądał w imieniu całej grupy prawa połączenia się ze swymi rodzinami.

Aresztowania patriotów w Tunisie

(f) PARYŻ (PAP). Dziennik „Humanite“ donosi, że na wybrzeżu Tunisu trwają operacje wojsk francuskich. W miastach Sfax, Moknin, Mahdia i innych przeprowadzane są masowe aresztowania patriotów tuniskich.

Strajk 6 tysięcy robotników Florencji

(f) RZYM (PAP). W całym kraju trwa walka strajkowa. We Florencji strajkuje 6 tysięcy robotników fabryki przyrządów precyzyjnych „Galileo“. 11 bm. wszyscy robotnicy tej fabryki przeszli przez miasto, demonstrując przeciw zwolnieniu przez dyrekcję dalszych 950 robotników.

W Mediolanie w fabryce tekstylnej „Frua“ 1.600 robotników porzuciło pracę na znak protestu przeciw niedotrzymywaniu warunków umowy zbiorowej. Na znak solidarności z robotnikami „Frua“ zastrajkowali włókniarze prowincji mediolańskiej, Modeny, Bolonii, Ferrary.

W Via Reggio robotnicy stoczni zmusili dyrekcję do cofnięcia wymówień pracy, które objęły prawie połowę załogi.

W Orotone 3 tysiące robotników strajkuje od paru dni, domagając się podwyżki płac.

Manifestacje w Trizonii pod hasłem „Żądamy ustąpienia Adenauera“

(f) BERLIN (PAP). Akcja protestacyjna przeciwko wprowadzeniu powszechnego obowiązku służby wojskowej rozwija się nadal z niesłabnącą siłą.

Pod hasłem „Żądamy ustąpienia Adenauera“ odbył się w Brunszwiku strajk ostrzegawczy pięciu tysięcy hutników. 300 robotników budowlanych wzięło udział w strajku protestacyjnym. W Flensburgu i Szlezwiku doszło do manifestacji miejscowej ludności. Jednocześnie w powiecie Flensburg utworzono dalsze cztery komitety obrońców pokoju, jako odpowiedź na knowania Adenauera.

Robotnicy portowi Hamburga zatrudnieni przy statkach angielskim i panamskim przeprowadzili strajk ostrzegawczy. Również liczni chłopi i robotnicy rolni okolic Hamburga stanowczo protestowali na zebraniach dyskusyjnych przeciwko remilitaryzacji. W Metzingen (Wirtembergia) ponad tysiąc pracowników porzuciło pracę i przyłączyło się do manifestacji.

BERLIN (PAP). Były kanclerz Rzeszy — Joseph Wirth opublikował artykuł w czasopiśmie „Der Aufbau“, w którym ponownie wzywa polityków bońskich do przeprowadzenia narady ogólnoniemieckiej w interesie zjednoczenia Niemiec.

BERLIN (PAP). — W Duesseldorfie odbyło się VI plenarne posiedzenie zachodnio - niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju z udziałem 150 delegatów, reprezentujących wszystkie warstwy ludności Niemiec zachodnich.

Z pomocą mocarstw zachodnich — głosi odezwa — rząd federalny zamierza, jak to oświadczył Adenauer, „odzyskać Berlin i Niemcy wschodnie“. Ujawnił on w ten sposób niedwuznacznie swe agresywne zamiary oraz wskazał kierunek nowej agresji.

BERLIN (PAP). Jak donoszą z Duesseldorfu Główny Komitet do Spraw Referendum Ludowego opublikował oświadczenie, w którym domaga się dymisji Adenauera w związku z jego zamiarami wprowadzenia obowiązku powszechnej służby wojskowej w Niemczech zachodnich.

Amerykanie zwolnili niemieckich katów z Mauthausen

BERLIN (PAP). — Na polecenie dowódcy amerykańskiego w Niemczech zachodnich gen. Handy zwolniono w poniedziałek z więzienia w Landsbergu dwóch dalszych niemieckich zbrodniarzy wojennych Wilhelma Wernera i Michaela Jaita. Obaj oni skazani zostali za znęcanie się nad więźniami obozu koncentracyjnego w Mauthausen.

W lęku przed nastrojami w Trizonii — USA obejmują kierownictwo propagandy wojennej

BERLIN (PAP). — Dziennik „Berliner Zeitung“ donosi z Bonn, że na konferencji prasowej dla dziennikarzy zagranicznych zabrał głos korespondent dziennika „New York Times“ — Middleton, komentując decyzję rządu Stanów Zjednoczonych w sprawie utworzenia w Niemczech zachodnich 15 tzw. „Biur informacji i wymiany w dziedzinie oświaty“.

Middleton przyznał, że utworzenie tego propagandowego aparatu związane jest z faktem, że wśród ludności zachodnio-niemieckiej wzmaga się wrogość wobec Stanów Zjednoczonych.

Zgodnie z oświadczeniem Middletona zadanie w/w biur będzie polegało na informowaniu najwyższych instancji rządowych Stanów Zjednoczonych o nastrojach ludności w Niemczech zachodnich oraz na propagowaniu polityki Stanów Zjednoczonych. W tym celu amerykańskie biura propagandy będą kontrolowały prasę i radio zachodnio-niemieckie.

Międzynarodówka zdrajców — to szpiedzy imperializmu, wrogowie pokoju i swoich narodów

Renaud de Jouvenel oskarża agentów USA na procesie w Paryżu

(f) PARYŻ (PAP). Po kilkudniowej przerwie odbyła się kolejna rozprawa w prowokacyjnym procesie o „obrazę czci“, wytoczonym przez grupę zdrajców z krajów demokracji ludowej przeciwko postępowym pisarzom francuskim Renaud de Jouvenel, autorowi książki pt. „Międzynarodówka zdrajców“, oraz Andre Wurmserowi, autorowi przedmowy do tej książki.

Przewodniczący sądu usiłował przerwać wywody Jouvenela w chwili, gdy Jouvenel przedstawiał fakty świadczące o tym, iż „oskarżyciele“ są płatnymi agentami amerykańskich podżegaczy wojennych, którzy chcą wykorzystać sąd francuski dla nagonki przeciwko ruchowi pokojowemu.

Renaud de Jouvenel stwierdził: Pisząc książkę pt. „Międzynarodówka zdrajców“ kierowałem się przede wszystkim troską o wykazanie prawdy i o napiętnowanie zdrady. Książka ta stanowi dalszy ciąg mojej działalności demaskatorskiej, opartej na niezbitych dowodach.

Tytuł „Międzynarodówka zdrajców“ — podkreślił z naciskiem Renaud de Jouvenel — jest w pełni usprawiedliwiony. Książka moja obrazuje akcję osobników, usiłujących zniszczyć swe ojczyste kraje i wtrącić je w niewolę za pomocą wszelkich możliwych zbrodniczych środków. Osobnicy ci nie reprezentują swych krajów i są przez swe narody potępieni. Nie mogąc znaleźć poparcia we własnych krajach, oddali się oni na usługi zagranicy, ponieważ jedynie interwencja obca i wojna mogłyby dać im nadzieję na odzyskanie utraconych przywilejów. Piętnowałem ich i będę zawsze piętnował jako zdrajców swojej ojczyzny, zdrajców sprawy pokoju.

Inicjator prowokacji

W dalszym ciągu Renaud de Jouvenel scharakteryzował poszczególnych autorów skargi.

Co się tyczy zdrajcy rumuńskiego Dianu, to stwierdził on m. in., że Dianu jest inicjatorem procesu. Jednakże Dianu nie mógł sam zmontować tak wielkiej afery i znalazł z pewnością pomoc i wskazówki. Nie ulega wątpliwości — mówi Renaud de Jouvenel — że ułatwiono mu jego przedsięwzięcie, które tak dobrze odpowiada celom ideologicznego przygotowania wojny.

Przypominając zdradzieckie stanowisko Dianu po wojnie, mówca podkreślił, że wraz z grupą innych emigrantów rumuńskich zadeklarował on solidarność z polityką Maniu i Bratianu, którzy ze swej strony solidaryzowali się z jawnymi faszystami rumuńskimi — Antonescu, Radescu i Gafencu.

Renegat i zawodowy szpieg

Następnie Renaud de Jouvenel oświadczył: Przejdźmy z kolei do pułkownika Jana Kowalewskiego. Jest on typowym przedstawicielem kasty pułkowników, która trzymała pod butem naród polski przez długie lata. Nie zapominajmy, że Piłsudski objąwszy władzę w drodze zamachu stanu, wprowadził w Polsce krwawą dyktaturę faszystowską. Kowalewski był szefem sztabu partii piłsudczyków i z tego tytułu udzielił on w roku 1937 wywiadu głównemu organowi Hitlera — dziennikowi Völkischer Beobachter“. W wywiadzie tym Kowalewski wyrażał się z aprobatą o polityce narodowego socjalizmu. Dziennik hitlerowski powitał z radością wywiad Jana Kowalewskiego. I nie mylił się: Niemcy hitlerowskie mogły liczyć na tego człowieka.

Kowalewski doskonale wiedział jaki los Hitler gotuje narodowi polskiemu. Był on bowiem doświadczonym agentem tajnego wywiadu i po prostu — szpiegiem. Jan Kowalewski uprawia szpiegostwo od 30 lat. Zawód ten odpowiada mu widocznie, gdyż nie zamierza on go porzucić.

W okresie poprzedzającym wojnę, panowie, którzy rządzili wówczas Polską, odrzucili propozycje pomocy radzieckiej w wypadku, gdyby Polska była przedmiotem agresji.

Polska w roku 1939 padła więc ofiarą agresji hitlerowskiej i Jan Kowalewski jest jednym z ludzi odpowiedzialnych za zdradę narodowych interesów Polski, za zdradę, która ściągnęła tyle klęsk i nieszczęść na Polskę.

Gdzie podział się pan pułkownik Jan Kowalewski podczas wojny? Jaka była jego rola w tym czasie?

Był on, zagranicą, gdzie kontynuował swą poprzednią działalność. Był to okres zbrodniczej okupacji Polski. Podczas gdy naród walczył bohatersko z okupantem, klika militarna, do której kierowników należał i należy Jan Kowalewski, kolaborowała z gestapo, denuncjowała patriotów, mordowała ich. Gdy wojska radzieckie rozgromiły hordy Hitlera i wyzwalały Polskę, klika ta, w skład której wchodziło kierownictwo AK, organizowała akcję dywersyjno - terrorystyczną i szpiegowską na zapleczu radzieckich sił zbrojnych.

Zbrodnicza ta działalność była kontynuowana po wojnie na rozkaz emigracyjnego „rządu“ londyńskiego, jego agentur szpiegowskich, Mikołajczyka, Intelligence Service i wywiadu amerykańskiego. Ale szpiedzy zostali schwytani, a spiskowcy — aresztowani. Dziesiątki procesów wykazały istnienie ścisłego kontaktu między ośrodkiem szpiegowskim w Londynie, a zdrajcami w Polsce, bez względu na to do jakiej partii należeli. Jan Kowalewski jest związany z wszystkimi spiskami, aktami terroru i dywersji, z niezliczonymi zbrodniami, dokonanymi przez reakcję.

Fakty powyższe uzasadniają zarzut zbrodniczej zdrady, jaki wysuwamy przeciwko Janowi Kowalewskiemu. Powinien on więc opuścić salę sądową napiętnowany jako zdrajca.

Lokaj podżegaczy wojennych

Mówiąc o Dymitrowie-Gemeto, Renaud de Jouvenel demaskuje jego rolę jako agenta amerykańskiego i wroga własnego narodu, jako protektora niedobitków faszystowskich. Znamienne jest, że Gemeto wypowiadał się za planem włączenia Bułgarii do Jugosławii. W ten sposób Gemeto dążył do wymazania z mapy swego kraju, jako niezależnego państwa.

„Oskarżyciele“ reprezentują obóz wojny

Reasumując swe wywody, Renaud de Jouvenel stwierdził, że osobnicy, którzy wnieśli skargę do sądu paryskiego, reprezentują obóz wojny. Reprezentują oni tych, — powiedział mówca — którzy masakrują ludność Korei, okupują nasz kraj, grożą wojną światową i bombą atomową, a jednocześnie prowadzą kampanię kłamstw i oszczerstw przeciwko obozowi pokoju, postępu i niepodległości narodowej, obozowi, któremu przewodzi Związek Radziecki.

Renaud de Jouvenel przypomniał o uchwaleniu w Stanach Zjednoczonych osławionej ustawy w sprawie finansowania dywersji i szpiegostwa w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej. Zacytował on m. in. słowa kongresmana Kerstena na temat możliwości utworzenia „formacji wojskowych“ spośród emigrantów dla prowadzenia tej zbrodniczej roboty w swej ojczyźnie.

Tenże Kersten mówił o metodach walki z krajami demokracji ludowej. Metody te miałyby polegać na „terrorze wśród ludności“.

W tym samym kierunku idą plany zdrajców emigracyjnych, którzy jeszcze w 1950 r. w memoriale, przekazanym do ONZ domagali się interwencji ONZ i masakry ludności w swoich krajach „za pomocą takich samych środków i z taką samą siłą, jak w Korei“.

Czyż nie jest to — stwierdza Renaud de Jouvenel — wezwanie do wojny i rzezi?

Na zakończenie Renaud de Jouvenel podkreślił, że napiętnowanie autorów prowokacyjnej skargi będzie równocześnie aktem obrony interesów narodów Polski, Rumunii, Bułgarii, Czechosłowacji oraz innych narodów, których interesy są identyczne z prawdziwymi interesami Francji i pokoju. Wiemy — oświadczył Jouvenel — że w tym procesie stoją po naszej stronie obrońcy pokoju na całym świecie. Ci, którzy nas oskarżają, reprezentują jedynie wojnę.

Galeria zdrajców

Następnie zabierali głos „oskarżyciele“. Zdrajca z Rumunii, Dianu, przyznał, że proces został wszczęty jako odskocznia do kampanii przeciwko krajom demokracji ludowej.

Zdrajca z Bułgarii, Dymitrow-Gemeto, oświadczył, że po wojnie należał do bliskich współpracowników zbrodniarza Petkowa, skazanego przez sąd bułgarski. Zeznał on, że był ścigany przez organa sprawiedliwości i zbiegł z Bułgarii przy pomocy amerykańskiej placówki dyplomatycznej.

Następnie zeznawał osławiony „dwójkarz“ sanacyjny, pułkownik Jan Kowalewski, który przed wojną został wysłany przez kierowników „dwójki“ na pewien czas do Moskwy na stanowisko attache wojskowego. Przedstawiając swą „działalność“, Jan Kowalewski przyznał, że udzielił w r. 1937 hitlerowskiemu dziennikowi „Völkischer Beobachter“ wywiadu, w którym wychwalał hitleryzm.

Podczas wojny płk. Jan Kowalewski nie walczył na froncie, lecz prowadził w Lizbonie, a następnie w Londynie agenturę wywiadowczą, która utrzymywała kontakt z reakcyjnymi organizacjami dywersyjno-szpiegowskimi w Polsce. Ze słów Jana Kowalewskiego wynika, że utrzymywał równocześnie kontakt z wywiadem hitlerowskim; spotkał się on w 1944 roku z szefem wywiadu hitlerowskiego, Canarisem.

W świetle zeznań „oskarżycieli“ zarysowały się z całą wyrazistością ich sylwetki, jako zdrajców, szpiegów i wrogów pokoju. Przeplatali oni swe wypowiedzi licznymi oszczerczymi wypadami przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Drugi dzień procesu w Katowicach przeciw szpiegom wywiadu amerykańskiego

(f) 12 bm. w drugim dniu toczącego się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Katowicach procesu szpiegów amerykańskich — Sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków. Doprowadzeni z więzienia świadkowie — zwerbowani do współpracy z wywiadem amerykańskim przez oskarżonych, przedstawili metody ich roboty szpiegowskiej oraz łączność z dyspozycyjnym ośrodkiem wywiadu amerykańskiego w Berlinie zachodnim.

Świadek Augustyn Gorzelik technik jednej z hut śląskich, oskarżonego Marszałka poznał jeszcze w 1944 roku na terenie Wiednia, gdy odbywał on służbę w armii hitlerowskiej.

Świadkowie — wspólnicy szpiegów i bandytów

Świadek zeznał, że oskarżony Marszałek w grudniu 1951 r. zaprosił go do swego mieszkania na libację. Marszałek przedstawiając się jako kierownik siatki szpiegowskiej wywiadu amerykańskiego, zapoznał świadka z metodami roboty szpiegowskiej.

Gorzelik zeznał, że Marszałek uzyskał od niego szereg tajnych informacji, dotyczących huty, w której świadek był zatrudniony. W czasie dalszych spotkań Marszałek otrzymał od świadka próbki różnych metali.

Świadek Waldemar Jobczyk zeznał, że do roboty szpiegowskiej wciągnął go osk. Bartosz, z którym świadek odbywał służbę wojskową. Świadek zeznał, że Bartosz razem z nim dokonywał zdjęć szeregu obiektów wojskowych i przemysłowych.

Ponadto Bartosz żądał od świadka wykradania i gromadzenia materiałów wybuchowych, które — jak zeznaje — miały być użyte do wysadzenia w powietrze pewnego mostu.

Świadek Konrad Konieczny zatrudniony w jednej z hut śląskich, wspólnik szpiegowskiej roboty osk. Wyrwasa zeznał, że Wyrwas zażądał od niego dostarczania dokumentów, wiadomości i próbek dotyczących produkcji huty. Świadek dostarczył Wyrwasowi żądane próbki metali.

Świadek Halina Gaj stwierdziła, że oskarżony Marszałek organizował przerzuty do Niemiec zachodnich. Świadek zeznała, że ludzie przerzuceni do Niemiec zachodnich po przejściu tam specjalnego przeszkolenia w ośrodkach wywiadu amerykańskiego mieli być wysłani z powrotem do Polski dla prowadzenia w kraju szpiegostwa i dywersji. Każdy kto wyraża zgodę na przerzucenie z Polski do Niemiec zachodnich zostaje skierowany do wywiadu amerykańskiego—zeznała świadek Gaj.

Pośrednicząc w organizowaniu przerzutów do Niemiec zachodnich świadek poznała u osk. Marszałka niejakiego „Huberta“ — kuriera, który utrzymywał łączność sieci szpiegowskiej Marszałka z dyspozycyjnym ośrodkiem wywiadu amerykańskiego w Berlinie zachodnim.

Świadek Eugeniusz Kasolik zeznał, że za pośrednictwem Haliny Gaj poznał osk. Marszałka, który miał zorganizować dla niego i jego kolegów przerzut do Niemiec zachodnich.

Świadek Paweł Rogalski zeznał, że oskarżony Marszałek, pożyczając mu pieniądze, wciągnął go do roboty szpiegowskiej dla wywiadu amerykańskiego.

Marszałek wypytywał również świadka o informacje dotyczące różnych zakładów przemysłowych, a ponadto prosił o wskazanie mu poszukiwanych przez władze przestępców, których zamierzał przerzucić do Niemiec zachodnich.

Świadek zeznał również, że Marszałek poinformował go o instalowanej w okolicach Rybnika szpiegowskiej radiostacji.

Świadek Jan Rychter — pracownik jednego ze śląskich zakładów przemysłowych, uczestniczył w szpiegowsko - dywersyjnej robocie, kierowanej przez oskarżonych. Zeznał on, że do jego mieszkania przybywali kurierzy z dyspozycyjnego ośrodka wywiadu amerykańskiego w Berlinie zachodnim. Kurierów tych świadek kontaktował natychmiast z osk. Marszałkiem.

Wykorzystując brak czujności zbierali materiały dla wywiadu USA

Świadek zeznał następnie, że na polecenie Marszałka usiłował zwerbować szpiegów oraz poszukiwał ludzi, którzy wyraziliby zgodę na przerzut za granicę. W poszukiwaniu zdrajców Rychter trafił do... własnego ojca i uzyskał od niego szereg ważnych wiadomości, dotyczących huty, w której ten ostatni pracował.

Przedstawiając metody, jakie stosował przy zbieraniu informacji szpiegowskich, świadek opowiedział, jak wykorzystując naiwność i brak czujności znajomego hutnika uzyskał od niego szereg cennych dla wywiadu amerykańskiego wiadomości, dotyczących jednej z hut.

Świadek opowiedział, że siatka szpiegowska, z którą świadek współpracował, gromadziła również broń.

Świadek Hubert Bogacki — kurier zagraniczny, który utrzymywał łączność między dyspozycyjnym ośrodkiem wywiadu amerykańskiego w Berlinie zachodnim a siecią szpiegowską oskarżonego Marszałka, zeznał, że do współpracy z wywiadem amerykańskim został zwerbowany przez 2 urzędników IRO w czasie gdy przebywał w punkcie dla tzw. uchodźców w Berlinie zachodnim po ucieczce z Polski. Urzędnicy ci skierowali świadka do placówki wywiadu amerykańskiego.

Pierwsze zadania, jakie świadek otrzymał od „Stefana“ kierownika biura placówki szpiegowskiej USA w Berlinie zachodnim, polegały na spenetrowaniu polskich odcinków granicznych w celu przygotowania przerzutów szpiegów.

Świadek zeznał następnie, że w okresie od listopada do grudnia 1951 r. kilkakrotnie przewoził z ośrodka wywiadu amerykańskiego w Berlinie zachodnim do kraju — dla oskarżonego Marszałka — instrukcje szpiegowskie.

Przerzut przestępców do Berlina zachodniego

Bogacki zeznał dalej, że w drodze powrotnej z kraju do Berlina zachodniego przewoził materiały szpiegowskie, zebrane przez sieć wywiadowczą Marszałka. Materiały te dostarczał w ośrodku wywiadu amerykańskiego „Stefanowi“. Ponadto świadek przeprowadzał do Berlina zachodniego ludzi wytypowanych przez Marszałka na przeszkolenie szpiegowskie.

M.in. Bogacki otrzymał polecenie przerzucenia za granicę niejakiego ks. Tadeusza. „Przerzut księdza nie doszedł jednak do skutku — mówi Bogacki — gdyż ks. Tadeusz był tak pijany, że zasnął w drodze“.

Ostatnie zadanie, jakie świadek otrzymał w grudniu 1951 r., miało polegać na przerzuceniu do Niemiec zachodnich 3 osobników, o których Marszałek mówił Bogackiemu, że są przeznaczeni na szkolenie do pracy w wywiadzie amerykańskim.

„Zadania tego nie wykonałem — mówi Bogacki — bo zostałem aresztowany“.

Na wniosek prokuratora Sąd przesłuchał następnie w charakterze biegłego inż. górniczego Aleksandra Śmigielskiego, który stwierdził, że uszkodzenie urządzeń wentylacyjnych, które planowali szpiedzy zasiadający na ławie oskarżonych, przyniosłoby ciężkie straty.

Na czas przesłuchiwania następnych świadków oraz dalszego przesłuchiwania oskarżonych, Sąd, ze względu na tajemnicę państwową, zarządził tajność rozprawy.

Dalszy ciąg jawnej rozprawy Sąd odroczył do dnia następnego.

Ze sportu

Trzeci dzień Spartakiady Zimowej WP

ZAKOPANE. 12 bm. w trzecim dniu Spartakiady Zimowej Wojska Polskiego rozegrano slalom kobiet i mężczyzn.

Na zawodach obecny był Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, żywo interesując się przebiegiem konkurencji.

W konkurencji kobiet wyniki przedstawiają się następująco: 1) Wawrytko (CWKS) 2:32,0, 2) Rój (CWKS) 2:43,6, 3) Bulżanka (Kraków) 2:58,0.

Mężczyźni: 1) Wawrytko St. (CWKS) 2:08,0, 2) Zarycki (CWKS) 2:11,6, 3) Gogulski (CWKS) 2:12,8.

Otwarcie XV Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Oslo

OSLO (tel. wł.) 12 bm. przed południem odbyło się w Oslo oficjalne otwarcie XV Igrzysk Olimpijskich. W uroczystości wzięły udział delegacje wszystkich dotąd przybyłych do stolicy Norwegii ekip zagranicznych. Otwarcia dokonał następca tronu norweskiego książę Olaf.

Po uroczystości otwarcia Igrzysk odbyło się posiedzenie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Burmistrz Oslo oraz przewodniczący MKOl p. Ekströom, w przemówieniach swoich podkreślili, że obecne Igrzyska winny się odbyć pod hasłem powszechnego pokoju i przyczynić się do rozszerzenia współpracy między narodami.

Na posiedzeniu popołudniowym wybrano nowych członków MKOl, przy czym jednogłośnie został wybrany delegat ZSRR tow. Romanow. Z kolei przeprowadzono obszerną dyskusję nad sprawą przyjęcia do MKOl nowych narodowych komitetów olimpijskich. W głosowaniu przeszła kandydatura Izraela, natomiast odrzucono przyjęcie Komitetu Olimpijskiego Niemieckiej Republiki Demokratycznej, dopuszczając się w ten sposób dyskryminacji sportowców wolnej, miłującej pokój NRD.

*

W godzinach rannych na skoczni Hannibalpakken w Kongsbergu odbył się międzynarodowy konkurs skoków o charakterze treningowym z udziałem zawodników Norwegii, Polski, Japonii, USA i Szwajcarii. Silny wiatr, który dął na terenie Kongsbergu utrudniał oddawanie skoków.

Pierwszych 8 miejsc zajęli Norwegowie, przy czym najdłuższy skok osiągnął Bergman 63, 63 i pół m. Z Polaków, którzy zajęli środkowe miejsca, najlepiej wypadł Stanisław Marusarz, którego najdłuższy skok wynosił 69 i pół m. Oprócz Norwegów największe długości w skokach osiągnęli Japończycy, jednakże skoki ich stylowo są słabe i będą nisko punktowane. (d)

Układ o przyjaźni między ZSRR a Chinami wzmocnił wiarę narodów w zwycięstwo pokoju

(f) PEKIN (PAP). Z ogromną radością i entuzjazmem wita naród chiński drugą rocznicę podpisania układu radziecko-chińskiego o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej. Cała prasa zamieszcza obszerne artykuły komentując tę doniosłą rocznicę.

Dziennik „Żenminżibao“ zamieścił artykuł wiceprezesa Chińskiej Akademii Nauk Li Sy-huana, który podkreśla, że podpisany przed dwoma laty układ wzmocnił jeszcze bardziej wiarę miłujących pokój narodów w zwycięstwo pokoju i zadał druzgocący cios knowaniom imperialistów. Układ ten stanowi dobitne świadectwo tego, że ZSRR jest szczerym przyjacielem narodu chińskiego. Oto dlaczego naród chiński z tak wielką radością i entuzjazmem wita drugą rocznicę podpisania układu radziecko - chińskiego. Dzisiaj — stwierdza autor — wyrażamy głęboką wdzięczność narodowi radzieckiemu za pomoc okazywaną Chińskiej Republice Ludowej. Dzięki tej pomocy ekonomika Chin Ludowych rozwijała się w ciągu ubiegłych 2 lat w szybkim tempie.

Utworzenie Radzieckiej Komisji Przygotowawczej do Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie

(f) MOSKWA (PAP). — W związku z mającą się odbyć w Moskwie w dniach od 3 do 10 kwietnia Międzynarodową Konferencją Gospodarczą, — w szeregu krajów utworzono komisje dla przygotowania tej Konferencji.

Z inicjatywy Izby Handlowej ZSRR oraz innych radzieckich organizacji przemysłowo-handlowych jak Centralny Związek Zrzeszeń Konsumentów ZSRR, Wszechzwiązkowa Centralna Rada Związków Zawodowych, Instytut Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR — utworzono Radziecką Komisję Przygotowawczą, w której skład weszli między innymi: Przewodniczący Wszechzwiązkowej Izby Handlowej Nestorow (przewodniczący Komisji), przewodniczący Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych Kuzniecow, wiceminister handlu zagranicznego ZSRR Zacharow, wiceminister hutnictwa ZSRR Kuzmin, wiceminister przemysłu lekkiego ZSRR Ryżow, wiceprezes Banku Państwowego ZSRR Geraszczenko, przewodniczący Zjednoczenia „Eksportles“ Niczkow, dyrektor Zakładów Budowy Samochodów im. Stalina Własow, dyrektor Instytutu Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR Ostrowitianow, członkowie Akademii Nauk ZSRR Strumilin i Bardin oraz dyrektor Instytutu Naukowo-Badawczego przy Ministerstwie Handlu Zagranicznego Orłow.

Schuman w roli „protektora“ Wehrmachtu

Klęska rządu w głosowaniu nad terminem debaty budżetowej w Zgromadzeniu Narodowym

(f) PARYŻ (PAP). Podczas debaty w Zgromadzeniu Narodowym wygłosił przemówienie minister spraw zagranicznych Schuman. Licząc się z nastrojami przeciwko remilitaryzacji, które z taką mocą wzrosły ostatnio we Francji, Schuman dał do zrozumienia, że rząd Faure'a woli nie stawiać obecnie podczas omawiania sprawy „armii europejskiej“ kwestii votum zaufania, by nie narazić się na upadek.

Mówca bronił projektu „armii europejskiej“ z udziałem niemieckich sił zbrojnych, i powołał się przy tym na fakt, że „sam generał Eisenhower popiera koncepcję armii europejskiej“.

Po przemówieniu Schumana rozpoczęła się debata. Zasługuje na uwagę okoliczność, że pod niezwykle silnym naciskiem opinii publicznej — nawet prawicowi deputowani wysunęli rozmaite zastrzeżenia wobec projektu utworzenia „armii europejskiej“ i remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

PARYŻ (PAP). We wtorek wieczorem premier Faure wystąpił z wnioskiem o przyśpieszenie debaty budżetowej i o przeprowadzenie jej w sobotę dnia 16 bm. Uzasadniając swój wniosek, Faure podkreślił, iż chciałby, by debata budżetowa zakończyła się przed sesją rady paktu atlantyckiego, wyznaczoną na 20 bm. w Lizbonie.

Wniosek premiera Faure został odrzucony większością głosów. Przeciwko wnioskowi głosowało 324 deputowanych, a za nim — 294.

W kołach dziennikarskich zaznacza się, że Harriman zwrócił się do premiera Faure'a z żądaniem jak najszybszego uchwalenia budżetu wojskowego. Harriman zaznaczył, że bez zatwierdzenia przez parlament francuski wydatków na zbrojenia, — nie będzie można ustalić na sesji rady atlantyckiej w Lizbonie budżetu rozmaitych przedsięwzięć, planowanych przez blok atlantycki.

Klęska rządu Faure'a jest więc uważana za klęskę Amerykanów.

Na marginesie

Polecamy jedwabny sznur

O samym projekcie Konstytucji niewiele mają szczekaczki do powiedzenia. Bo i cóż mogą rzec? Że niedobrze jest, kiedy fabryki są w rękach ludu? Że niedobrze jest, kiedy kończy się z wyzyskiem kapitalistycznym? Że lepiej jest być amerykańską kolonią, niż suwerennym państwem? Niełatwe mają zadanie. Próbują więc ujadać z oddali. W kraju toczy się ogólnonarodowa dyskusja, a oni usiłują się włączyć, jak włącza się brzęczenie komara do symfonii granej przez orkiestrę.

Mają nam za złe nasz plan na 1952 r. Szczególnie „Głos Ameryki“, który aż morze całe krokodylich łez na ten temat przelał. Boli ich, że kładziemy *„nacisk na nieproporcjonalną rozbudowę ciężkiego przemysłu“* podczas gdy *„produkcja artykułów pierwszej potrzeby potraktowana jest po macoszemu“*.

Że ten wspaniale rozbudowujący się ciężki przemysł, podstawa niepodległości naszego kraju, jest im solą w oku — wierzymy. Przecież niedawno, na konferencji „europejskich“ zdrajców w Londynie uchwalono, że Europa wschodnia ma nadal być — tak jak była — rolniczym zapleczem krajów kapitalistycznych, w zamian za co one łaskawie obdarzą nas guzikami do spodni. Ale my, na złość „europejczykom“ spod ciemnej gwiazdy nie chcemy być kolonią i będziemy jeszcze szybciej rozbudowywać siłę naszego kraju.

Nie zaniedbując, oczywiście, i przemysłu lekkiego. Bo to, co „Głos“ wygłosił na ten temat, jest po prostu... nieprawdą. Wystarczy rzucić okiem na wskaźniki wzrostu produkcji w 1952 r. w porównaniu z 1951 r.: tkanin wełnianych — o 4,9 procent więcej, obuwia skórzanego — o 13,1 procent, makaronu — o 21,5 procent, pończoch damskich — o 32,1 procent, w tym o 207,9 procent więcej stylonów.

Zastanówmy się przez chwilę nad tym ostatnim. Dlaczego możliwy jest tak ogromny wzrost produkcji stylonów? Dlatego że w ubiegłym roku rozwinął się poważnie nasz przemysł chemiczny bez którego te pończochy byłyby nie do pomyślenia. Tu więc związek między rozbudową przemysłu ciężkiego a rozwojem przemysłu konsumcyjnego — jest bezpośredni i widzialny gołym okiem.

Oczywiście nie w adenauerowskim Monachium, skąd zalewa nas bzdurą „Głos Ameryki“. Tam wszystko widać w krzywej perspektywie. Przez co autorzy audycji szczekaczkowych ludziom w Polsce ukazują się w niezmiernie pokracznych pozach. Bo zobaczcie co wymyślił tenże mędrzec z „Głosu“: plan przewiduje zwiększenie zatrudnienia kobiet, by *„sprostać brakowi rąk do pracy, spowodowanemu złą administracją personalną“*.

Teraz już wszystko rozumiemy. Jeżeli w Polsce Ludowej nie ma bezrobocia, jeżeli zagwarantowane w projekcie Konstytucji prawo do pracy jest już od dawna rzeczywistością — dzieje się tak dzięki... złej administracji personalnej. Bo kiedy oni rządzili — „administracja personalna“ była doskonała. Dzięki temu mieliśmy setki tysięcy bezrobotnych w miastach i 8 — 9 milionów „zbędnych ludzi“ po wsiach.

U nas to już minęło, ale tam skąd oni mówią — ta błogosławiona „administracja“ jeszcze trwa. Dzięki niej Detroit jest dziś nazywane w prasie amerykańskiej „miastem bez pracy“, bo przestawienie przemysłu amerykańskiego na tory wojenne stale wzmaga bezrobocie w przemyśle pracującym na potrzeby ludności. Dzięki świetnej „administracji personalnej“ blisko 2 miliony Włochów nie mają pracy i tyleż samo ludzi w Trizonii. W miarę dalszych postępów marshallizacji dobrodziejstwa „administracji personalnej“ zostaną rozszerzone we wszystkich satelickich krajach.

*

Z „Głosem“ było jak z tą przysłowiową żabą. Kuli konia, nadstawiła łapy i...

Tylko, że u nas zamiast na młotek kowala — „Głos“ może się nadziać na jeden z wytworów znienawidzonego przez imperialistów ciężkiego przemysłu. Wtedy — np. po lekkim stuknięciu kilkutonowym parowym młotem — z łapką może być źle. Gdyby bardzo bolało — polecamy bandaż z tkanin bawełnianych, krajowego wyrobu (wzrost produkcji w 1952 roku o 5,8 procent) i odpowiednie farmaceutyki (wzrost produkcji w 1952 r. o 46,8 procent). A gdyby nic już nie pomogło — polecamy, wzorem wezyrów tureckich, sznurek ze sztucznego jedwabiu (wzrost produkcji o 8,3 procent)...

Stab

O terminowe dokonanie wpłat podatku gruntowego i FOR

Niedawno prezydia gminnych rad narodowych przystąpiły do poboru pierwszej raty podatku gruntowego łącznie z FOR na rok 1952. Terminowe uregulowanie przez chłopów tego podstawowego obowiązku wobec państwa ma ogromne znaczenie dla rozwoju wszystkich dziedzin naszej gospodarki, a więc również i rolnictwa.

Przed wojną, kiedy władzę w kraju sprawowali obszarnicy i kapitaliści — podatek gruntowy był jeszcze jednym środkiem wyzysku mas chłopskich. Cały ich ciężar spadał na mało- i średniorolnych chłopów, gdyż rządy przedwrześniowe również w tej dziedzinie dawały przywileje obszarnikom i bogaczom wiejskim.

Czasy te minęły bezpowrotnie. Chłop pracujący jest dziś współgospodarzem kraju. Władza ludowa chroni chłopów przed kułacko-spekulanckim wyzyskiem, pomaga im różnorodnymi środkami w rozwijaniu gospodarki. Stale też wzrasta dobrobyt wsi.

Setki tysięcy zbędnych na wsi rąk do pracy znalazły zatrudnienie, dzięki konsekwentnej i mądrej polityce uprzemysłowienia kraju. Dla dzieci chłopskich otwarły się szeroko wrota do wszystkich zawodów, do wszystkich szkół średnich i wyższych. Państwo zapewniło rolnikom opłacalne ceny produktów rolnych, zaopatrując wieś w maszyny rolnicze, nawozy sztuczne i inne produkty przemysłowe, po korzystnych dla chłopa cenach.

Uprzemysłowienie kraju spowodowało m. in. coraz większe zapotrzebowanie na rośliny przemysłowe, które są najbardziej opłacalnymi uprawami w rolnictwie. Przed wojną uprawy te były zarezerwowane dla obszarników i kułaków. Któż z chłopów nie pamięta, że aby uzyskać kontrakt np. na uprawę buraka cukrowego, musiał „sprawę opić" i dać łapówkę inspektorowi z cukrowni.

Przed wojną miliony zagarnięte od robotników i chłopów obracane były na finansowanie koncernów kapitalistycznych, na premie dla obszarników, na umacnianie panowania rządzącej kliki wyzyskiwaczy.

Dziś pieniądze, które chłopi wpłacają na podatek gruntowy i FOR, idą na uprzemysłowienie kraju, budowę nowych miast i osiedli, na elektryfikację wsi, na produkowanie maszyn rolniczych i nawozów sztucznych, są przeznaczone na rozwój kultury i oświaty, budowę nowych szkół, teatrów, świetlic, kin w mieście i na wsi. Idą również na wzmocnienie obronności naszego kraju przed zakusami anglo-amerykańskich imperialistów i ich sługusów, którzy chcieliby przywrócić w Polsce władzę obszarników i kapitalistów, by nadal gnębić robotnika i chłopa.

Każdy chłop, w terminie regulując swoje obowiązki wobec państwa, przyczynia się do wypełnienia zadań, jakie stawia sobie naród polski w trzecim roku planu 6-letniego.

Podstawowa masa mało- i średniorolnych chłopów dobrze sobie zdaje sprawę ze znaczenia, jakie ma w naszej planowej gospodarce terminowe spłacanie zobowiązań finansowych wobec państwa. Dlatego chłopi z gr. Przekuń pow. Ostrołęka w woj. warszawskim, z gromady Wołumin pow. Chełmno w woj. bydgoskim oraz wielu innych gromad i gmin z różnych województw, uregulowali już pierwszą ratę podatku gruntowego łącznie z FOR w roku 1952.

Liczne są wypadki, że wraz z pierwszą ratą regulują chłopi równocześnie wpłaty na II ratę podatku gruntowego łącznie z FOR. Np. w gromadzie Nowe Pilce, pow. strzelecki w woj. zielonogórskim, za przykładem sołtysa Ludwika Kulasiewicza wszyscy chłopi przedterminowo uregulowali obie raty. Podobnie za przykładem mało- i średniorolnych chłopów: Józefa Piekarskiego, Stanisława Korłysia i Eugeniusza Gładyszka wpłacili obie raty podatku gruntowego łącznie z FOR chłopi z gromad: Podleżany i Rzędzianowice w powiecie mieleckim (woj. rzeszowskie).

Fakty te świadczą o patriotycznej postawie i pogłębiającej się świadomości politycznej pracującego chłopstwa. Świadczą one o zrozumieniu przez nich interesów ogólnonarodowych, świadczą o głębokim zaufaniu do władzy ludowej. Postawa przodujących chłopów, powiatów, gmin i gromad jest przykładem dla całej wsi.

Z doświadczeń wiemy jednak, że tak jak w realizacji wszystkich innych zobowiązań wobec państwa, tak i przy wpłatach na pierwszą ratę podatku gruntowego łącznie z FOR, pierwszymi, którzy obowiązki swoje wypełniają są mało- i średniorolni chłopi. Zwlekają zaś kułacy i usiłują oddziaływać w tym kierunku na część mniej uświadomionych średniorolnych chłopów.

Ostatnia wielka kampania planowego skupu zboża i ziemniaków oraz realizacji zobowiązań finansowych wsi wobec państwa za rok 1951 wykazała, że tam gdzie aparat rad narodowych, aktywiści partyjni i bezpartyjni mobilizowali mało- i średniorolnych chłopów, a równocześnie izolowali kułaków, zmuszając ich naciskiem opinii gromadzkiej, a tam gdzie to nie skutkowało, stosowaniem sankcji do wykonania obowiązków wobec państwa — tam obowiązki wsi w oparciu o świadomość szerokiej rzeszy pracujących chłopów zostały w terminie wykonane. Doświadczenia te winny być również obecnie drogowskazem w walce o terminowe wykonanie wpłat na I ratę podatku gruntowego łącznie z FOR w roku bieżącym.

W walce o terminowe dokonanie wpłat przez całą wieś, sprawą niezwykle ważną jest, aby członkowie partii i ZSL-owcy, sołtysi i członkowie gminnych rad narodowych, aktywiści zarówno partyjni jak i bezpartyjni, jako pierwsi dokonali wpłat, dając osobisty przykład pozostałym chłopom w gromadzie. To będzie silny argument w uświadamianiu i mobilizowaniu całych gmin i gromad.

W realizacji wpłat pierwszej raty podatku gruntowego, łącznie z FOR ogromną pracę ma do wykonania aparat prezydiów gminnych rad narodowych. Nie zawsze i nie wszędzie stoi on na dostatecznym poziomie, pracuje niekiedy opieszale, mało operatywnie, z czego w dużej mierze wynikać mogą również niedostateczne rezultaty w terminowym dokonaniu wpłat. Dlatego też rady narodowe wyższego szczebla i instancje partyjne powinny zwrócić baczną uwagę na pracę aparatu prezydiów gminnych rad, udzielając mu stałej pomocy i systematycznie go kontrolując. Prezydia gminnych rad narodowych wyjaśniać powinny chłopom, że niewykonanie w terminie wpłat ujemnie odbija się na zalegających płatnikach.

Pobór pierwszej raty podatku gruntowego, łącznie z FOR zbiega się z tak ważnymi i doniosłymi zadaniami, jak przygotowania do wiosennych siewów, kontraktacja itp. W oparciu o szeroką pracę uświadamiającą w masach — trzeba walczyć jednocześnie o wykonanie całokształtu tych zadań.

Termin płatności I raty podatku gruntowego łącznie z FOR upływa z końcem lutego br. Trzeba więc dołożyć maksimum wysiłku w pracy masowo-politycznej i organizacyjnej, by w ustalonym terminie wpłaty zostały dokonane przez każde województwo, powiat, gminę, gromadę i poszczególne gospodarstwa chłopskie.

Krajowa narada w sprawie zwiększenia bazy paszowej

(d) W dniach 17 — 19 lutego 1952 r. Centralny Instytut Rolniczy organizuje krajową naradę aktywu naukowego i gospodarczego w sprawie zwiększenia bazy paszowej w kraju.

W naradzie obok naukowców wezmą udział przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, centralnych zarządów, czołowi brygadierzy z Państwowych Gospodarstw Rolnych, przodownicy pracy, ze spółdzielni produkcyjnych, oraz racjonalizatorzy i przodownicy spośród indywidualnych rolników-praktyków.

Program narady przewiduje szereg referatów fachowych, które, na tle analizy istniejącego w Polsce stanu w zakresie produkcji pasz, omawiać będą przede wszystkim zagadnienia dotyczące podniesienia wydajności łąk i pastwisk jako podstawowego źródła pasz.

Narada zajmie się również zagadnieniem gospodarki paszowej w rejonach górskich oraz omówi rolę prawidłowego żywienia w podniesieniu produkcji zwierzęcej.

Na podstawie referatów oraz wyników dyskusji opracowane zostaną wnioski, których zrealizowanie przyczyni się do szybszego wzrostu produkcji mięsa.

O większą oszczędność materiałową współzawodniczą kolejarze toruńscy

(d) (Kor. wł.) Kolejarze PKP w Toruniu - Kluczykach postanowili ostatnio w celu wzmożenia swej walki o obniżkę kosztów własnych, wprowadzić współzawodnictwo oparte na indywidualnym materiałowym rozrachunku drużyn parowozowych. Rozrachunek ten dotyczy paliwa, smarów oraz wszelkich materiałów zużywanych dla przeprowadzenia napraw bieżących.

Do współzawodnictwa tego przystąpiły już załogi parowozów Ty-2-164 i Ty-2-929. (Jg.)

W walce o oszczędność energii elektrycznej

(f) W wyniku racjonalnej gospodarki energią elektryczną w zakładach przemysłowych w woj. szczecińskim, pobór energii w godzinach wieczornego obciążenia sieci zmniejszył się o 14 tysięcy kilowatów, co pozwala obecnie zespołowi elektrowni Szczecin zasilać inne systemy elektryczne w godzinach szczytu.

Na wyróżnienie zasługuje zarząd portu w Szczecinie, który zaoszczędza dzięki sprawnej koordynacji ruchu przeszło 1.350 kilowatów energii w godzinach wieczornych.

Zakłady porcelany w Jaworzynie Śląskiej zdobyły sztandar przechodni

(f) Załodze zakładów porcelany stołowej w Jaworzynie Śląskiej przekazany został sztandar przechodni Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Chemicznego — nagroda za najlepsze w przemyśle ceramicznym osiągnięcia w IV kwartale ub. roku.

Kontraktowanie wiosennych upraw roślinnych

(f) Rozpoczęte w końcu ub. roku kontraktowanie buraków cukrowych przyniosło poważne wyniki. Tegoroczny plan kontraktowania buraków cukrowych wykonano już w 83 procent. Obecnie w całym kraju zakończono przygotowania do kontraktacji pozostałych wiosennych upraw roślinnych. Na specjalnych konferencjach opracowano wojewódzkie, powiatowe i gminne plany kontraktacyjne.

We wszystkich prawie powiatach, przy gminnych radach narodowych powołano specjalne komisje kontraktacyjne.

Omawiamy artykuły Konstytucji

Na równych prawach z mężczyzną

„1) Kobieta w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ma równe z mężczyzną prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego.

2) Gwarancję równouprawnienia kobiety stanowią:

1) równe z mężczyzną prawo do pracy i wynagrodzenia według zasady „równa płaca za równą pracę", prawo do wypoczynku, do ubezpieczenia społecznego, do nauki, do godności i odznaczeń, do zajmowania stanowisk publicznych,

2) Opieka nad matką i dzieckiem, ochrona kobiety ciężarnej, płatny urlop w okresie przed porodem i po porodzie, rozbudowa sieci zakładów położniczych, żłobków i przedszkoli, rozwój sieci zakładów usługowych i żywienia zbiorowego (art. 66 projektu Konstytucji).

Przez wieki panowania szlachty i burżuazji kobieta polska była traktowana przez klasy rządzące jako istota ludzka drugiej kategorii.

Przez wieki całe nie istniało prawo które by brało w opiekę matkę i dziecko, które by kobiecie pracującej umożliwiało dostęp do oświaty i kultury. Odsuwano kobietę od wszelkich kierowniczych stanowisk społecznych, państwowych i gospodarczych, odsuwano je nawet od szeregu zawodów. Kobieta była przedmiotem dyskryminacji społecznej i zdwojonego wyzysku.

W drugiej połowie XIX wieku coraz głośniej rozlegał się głos ludzi postępu, domagających się również równouprawnienia kobiet. Ale dopiero rewolucyjny ruch robotniczy wypisał to hasło na swoich sztandarach, a pierwszy w dziejach świata urzeczywistnił to hasło Związek Radziecki.

W Polsce dopiero władza ludu wyrwała kobietę z na pół niewolniczego położenia, w jakim znajdowała się dawniej i postawiła ją na równym poziomie z mężczyzną we wszystkich dziedzinach życia społecznego i politycznego. Korzystając z praw obywatelskich w w pełni wyrasta nowa kobieta polska, kobieta świadoma swych praw i obowiązków, kobieta — na równi z mężczyzną — budowniczy socjalizmu.

Oto Wanda Gościmińska, prosta tkaczka, znana przodownica pracy — Budowniczy Polski Ludowej. Oto Magdalena Figur — traktorzystka, Genowefa Kuc — przodownica pracy w PGR — kobiety, które odnalazły godne miejsce w społeczeństwie. Oto tysiące i tysiące naszych wspaniałych kobiet — przodownic pracy, racjonalizatorek, uczonych, nauczycielek — wychowawczyń młodego pokolenia, działaczek społecznych, kierowników aparatu państwowego i gospodarczego.

Jakże odmienna była dola kobiety za rządów burżuazji, niewiele zaledwie lat temu. W Polsce przedwrześniowej na blisko 7 milionów analfabetów około 75 procent stanowiły kobiety. Nie przypadkowo kapitaliści i obszarnicy chcieli utrzymać kobiety w ciemnocie. Usiłowali oni w swej reakcyjnej polityce wykorzystać kobiety jako element bardziej zacofany. Potrzebna była im. też tania siła robocza, której niewyczerpaną rezerwę stanowiły kobiety, obok nieletnich dzieci.

Wyzysk kobiet pracujących jaskrawo występował w rażąco niskich płacach, zarobki kobiet przeciętnie kształtowały się prawie o 50 procent niżej od zarobków mężczyzn. Bezrobocie i nędza rodziły prostytucję.

Kobieta w Polsce przedwrześniowej posiadała formalnie szereg uprawnień, ale nie stworzono warunków, które by pozwoliły kobietom z nich rzeczywiście korzystać. Oficjalnie kobiety ciężarne miały np. prawo do 6-tygodniowego płatnego urlopu. Ale prawo nie zabraniało żadnemu kapitaliście wyrzucić na bruk kobiety w 7—8 miesiącu ciąży i w ten sposób pozbawić jej elementarnych środków do życia i prawa do płatnego macierzyńskiego urlopu.

O tragicznym losie dzieci wiejskich z goryczą opowiadają karty „Pamiętników Chłopów".

„...A już najgorzej serce boli — pisze matka - chłopka z pow. warszawskiego — patrzeć na dzieci blade, mizerne i smutne, a przy tym bose i obdarte".

„...Dopominamy się poprawy losu — woła chłopka w „Pamiętnikach" — bo gdy tak dalej pójdzie, to zabraknie zupełnie zdrowych matek, zabraknie silnych gospodyń, a w tym wypadku każdy mi przyzna, że... musi zabraknąć Polski".

Coraz liczniej kobiety wstępują w szeregi walczących o Polskę nową, wolną i sprawiedliwą, o Polskę socjalistyczną.

*

Dyskryminacja kobiet, która u nas już należy do przeszłości, dla kobiet krajów kapitalistycznych jest jeszcze dniem dzisiejszym.

W tzw. „demokratycznej" Szwajcarii kobieta pozbawiona jest prawa głosu. Prawo angielskie bezwstydnie sankcjonuje niższą płacę dla kobiet za pracę równą pracy mężczyzny. Prawo małżeńskie we wszystkich krajach kapitalistycznych uzależnia niewolniczo kobietę od mężczyzny.

Projekt naszej Konstytucji — Konstytucji kraju budującego socjalizm — w odróżnieniu od wszystkich konstytucji burżuazyjnych — gwarantuje ustawowo i w praktyce wcielenie w życie zasady pełnego równouprawnienia kobiet, czy chodzi o prawa wyborcze (art. 81 i 83), czy o równość ekonomiczną (art. 66 i 67).

W roku 1950 liczba kobiet wysuniętych w przemyśle na kierownicze stanowiska wynosiła 17 tysięcy, a liczba ta wzrosła jeszcze w roku 1951. W szkolnictwie zawodowym rocznie kończy naukę 105 tysięcy młodzieży, z których 30 — 33 procent stanowią dziewczęta.

Na zawsze zniknęły w naszym kraju tzw. „męskie zawody". Wszędzie na każdym niemal odcinku obok robotników-mężczyzn, widzimy coraz więcej kobiet pracujących i zarabiających według zasady utrwalonej w projekcie Konstytucji „równa płaca za równą pracę".

Kobiety biorą czynny udział w rządzeniu państwem 14.997 kobiet jest członkami rad narodowych. Spośród nich 8.406 pracuje w różnych komisjach rad narodowych. Poza tym jeszcze 10.104 kobiety włączone są do różnych komisji rad narodowych.

Na ogólną sumę 40 miliardów złotych przewidzianych na cele socjalne w budżecie państwowym na 1950 rok prawie połowa wydatkowana była dla matek pracujących i dzieci W roku 1950 na ochronę macierzyństwa i zdrowia dziecka, państwo ludowe wydatkowało 2.525.200 tysięcy złotych (w starej walucie) na 1.473 punkty matki i dziecka w kraju.

Wraz ze wzrostem udziału kobiet w produkcji rośnie sieć żłobków i przedszkoli

W roku 1950 mieliśmy 524 żłobki z 23.954 miejscami, 7.282 przedszkola, w których znalazło miejsce 317.635 dzieci. W 1950 roku wydatkowano 5 miliardów złotych na kolonie i półkolonie, z których korzystało ponad milion dzieci.

Aby życie kobiet pracujących uczynić lżejsze, powstaje i rozbudowuje się sieć żywienia zbiorowego. Już w 1950 roku mieliśmy 2.171 zakładów zbiorowego żywienia, a liczba ta wciąż wzrasta

*

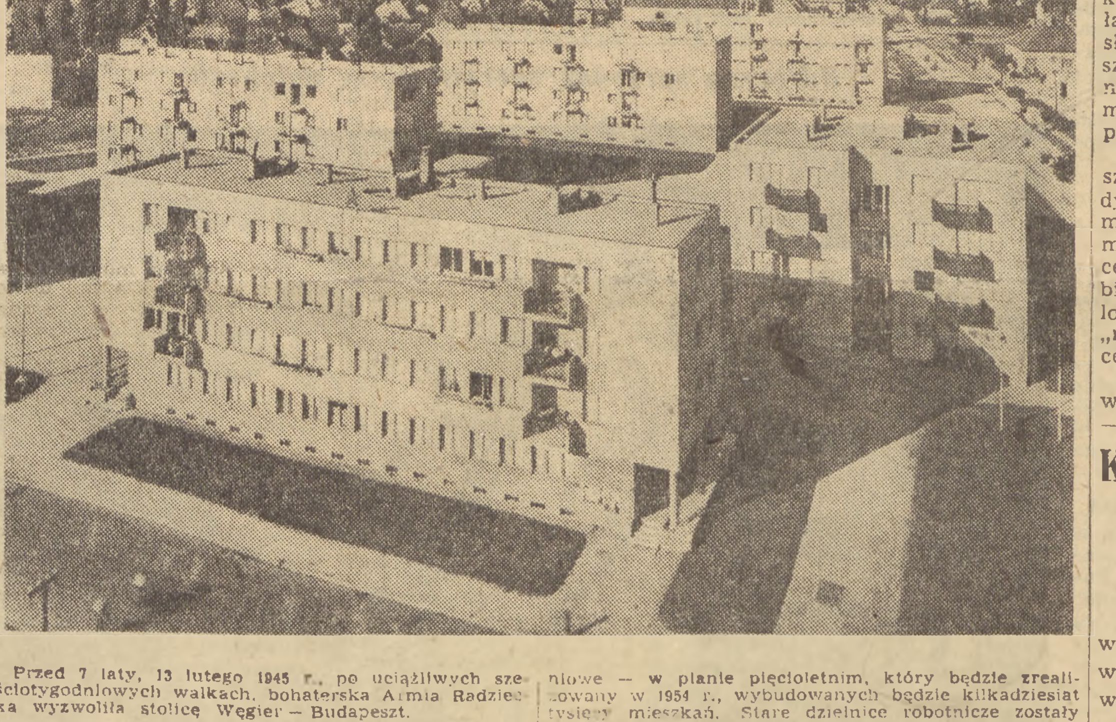
Cyfry te to bilans naszej wytężonej pracy i walki o jak najszybsze zlikwidowanie pozostałości spuścizny starego ustroju.

Cyfry te jasno wskazują, że hasło wysunięte przez naszą partię i rząd ludowy — hasło pełnego równouprawnienia kobiet — nie pozostaje czczym frazesem, a jest z żelazną konsekwencją wprowadzane w życie.

Punkt 65 projektu Konstytucji sankcjonuje te osiągnięcia. Jest on wyrazem zobowiązania, jakie przyjmuje na siebie państwo ludowe — zobowiązania zapewnienia kobiecie pracującej faktycznego pełnego równouprawnienia. Jest on wyrazem czci i uznania dla kobiety — matki, wyrazem troski o kobietę pracującą, zajmującą dziś na równi z mężczyzną należne jej miejsce w szeregach budowniczych socjalizmu. Jest on hołdem złożonym galerii wielkich kobiet polskich, które jak Eliza Orzeszkowa, Maria Konopnicka, Gabriela Zapolska, Maria Curie-Skłodowska, Wanda Wasilewska pracami swymi wzbogaciły kulturę narodową i naukę. Jest on najpiękniejszym pomnikiem wystawionym wielkim bojowniczkom o wolność narodu, które od Emilii Plater do Hanki Sawickiej i Małgorzaty Fornalskiej — przykładem swym porwały miliony rodaków do walki o Polskę wolną i sprawiedliwą.

O Polskę, której Konstytucja dziś, na zawsze proklamuje pełne równouprawnienie kobiety z mężczyzną. *BG.*

W siódmą rocznicę wyzwolenia Budapesztu



Przed 7 laty, 13 lutego 1945 r., po uciążliwych sześciotygodniowych walkach, bohaterska Armia Radziecka wyzwoliła stolicę Węgier — Budapeszt.

Wyzwolony Budapeszt zaczął się odbudowywać bardzo szybko. Odbudowane zostały mosty na Dunaju, dworce kolejowe, komunikacja miejska, zakłady przemysłowe. Już w pierwszych latach odbudowano 79 tys. mieszkań.

Budapeszt nie tylko odbudowuje się, ale również zmienia swe oblicze. Powstają nowe osiedla mieszkaniowe — w planie pięcioletnim, który będzie zrealizowany w 1954 r., wybudowanych będzie kilkadziesiąt tysięcy mieszkań. Stare dzielnice robotnicze zostały przebudowane i unowocześnione oraz zaopatrzone w ośrodki kultury, urządzenia socjalne i sportowe, w parki i zieleńce.

Rośnie nowy socjalistyczny Budapeszt, stolica kraju, którego wolny naród tworzy nowe, radosne życie.

Na zdjęciu: nowe osiedle robotnicze w Ujpeszcie, w jednej z największych dzielnic stolicy Węgier.

Kopalnie węgla Zagłębia Krakowskiego zrealizowały z nadwyżką styczniowy plan wydobycia

(d) Załogi górnicze kopalń węgla Zagłębia Krakowskiego wykonały z nadwyżką styczniowy plan wydobycia.

Na pierwsze miejsce wysunęła się kopalnia im. Prezydenta Bieruta wykonując plan w 110 procent. Sukces ten, to przede wszystkim wynik pomyślnej realizacji zobowiązań podjętych przez załogę dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR.

W 106 procentach wykonali plan styczniowy górnicy kop. „Brzeszcze". Wśród załogi tej kopalni przodują rębacze przodowi Franciszek Kolber i Władysław Knapik.

Z doświadczeń WKP(b)

Kontrola partyjna nad działalnością gospodarczą

W. Dowgopoł

Organizator partyjny KC WKP(b) w Uralskiej Fabryce Wagonów w Swierdłowsku

W Kraju Rad tworzy się materialno - techniczną bazę komunizmu. Olbrzymie zadania budownictwa gospodarczego wymagają od wszystkich organizacji partyjnych wszechstronnego podwyższania poziomu kierownictwa gospodarką, dalszego wzmocnienia pracy partyjno - organizacyjnej i politycznej. Towarzysz Stalin uczy, że gospodarcze sukcesy, ich siła i trwałość zależą całkowicie od sukcesów partyjno - politycznej pracy. Prawidłowe łączenie politycznej i gospodarczej działalności — jest gwarancją dalszych sukcesów w komunistycznym budownictwie.

Nie zastępowanie ale kierowanie i kontrola

Wzmacniając kontrolę nad gospodarczą działalnością, organizacja partyjna Uralskiej Fabryki Wagonów konsekwentnie wypełniała wskazania towarzysza Stalina. Dążyliśmy do tego, by sekretarze oddziałowych organizacji partyjnych nie brali na siebie nie należących do nich funkcji, nie zastępowali pracowników gospodarczych, lecz stale i systematycznie kierowali i kontrolowali ich działalność, prowadzili wytężoną pracę organizacyjną i polityczną wśród mas, mobilizując je do zwycięskiego wykonywania zadań, postawionych przez partię i rząd.

Tak w ubiegłym, jak i w bieżącym roku przed załogą fabryki stanęły trudne zadania techniczne. Trzeba było spotęgować moc produkcyjną, wprowadzić najnowszą technikę i przodującą technologię, obniżać koszty i pracochłonność fabrykatów, podwyższając wydajność pracy. Z całą ostrością wystąpiły zagadnienia organizacji rytmiki pracy wszystkich oddziałów i odcinków fabryki, wzmocnienia rozrachunku gospodarczego, likwidacji strat produkcyjnych, zagadnienia wykonania planu w dziedzinie obniżenia kosztów własnych i zwiększenia rentowności, przyśpieszenia obiegu środków obrotowych.

Walka załogi o lepsze wyniki jakościowe przy stałym wzroście zakresu produkcji może być pomyślna pod warunkiem podniesienia poziomu kierownictwa partii. Musieliśmy zmienić charakter kontroli partyjnej nad działalnością administracji. Jeśli przedtem kontrola zarówno w całej fabryce, jak i w oddziałach polegała tylko na wysłuchiwaniu referatów kierowników gospodarczych, to teraz stała się ona bardziej konkretna i celowa.

Komitet partyjny i organizacje oddziałowe zaczęły głębiej wnikać w zagadnienia techniki i ekonomiki zakładu. Na posiedzeniach komitetu partyjnego, na zebraniach oddziałowych uważnie rozpatrywano zagadnienia pracy politycznej, upowszechnienia doświadczeń nowatorów, wprowadzenia indywidualnej rejestracji oszczędności, otoczenia sprzętu socjalistyczną opieką.

Poziom pracy partyjnej decyduje o sukcesach gospodarczych

Określając zasadnicze zadania dla kierowania działalnością gospodarczą, komitet partyjny konsekwentnie starał się o podniesienie poziomu pracy organizacyjnej. Przede wszystkim należało podnieść rolę organizacji oddziałowych i grup partyjnych w wychowaniu mas.

Rozwiązując zagadnienie doskonalenia stylu kierownictwa partyjnymi organizacjami, komitet partyjny starał się o podwyższenie ideowo - teoretycznego poziomu aktywu partyjnego, przede wszystkim sekretarzy egzekutyw — pogłębienia ich wiadomości i wzbogacenia ich doświadczenia w dziedzinie budownictwa partyjnego. Komitet partyjny systematycznie prowadził instrukcyjne odprawy sekretarzy, dawał wskazówki w sprawach praktycznej pracy, upowszechniał doświadczenia organizacji oddziałowych. Ważną rolę w podniesieniu politycznego i zawodowego poziomu sekretarzy odegrały seminaria. Na seminariach były wygłaszane referaty o praktycznej kontroli nad działalnością administracji, o kierownictwie pracą agitacyjno - masową, o przygotowaniu i przeprowadzaniu zebrań.

Zebrania partyjne — szkołą bolszewickiego wychowania

Podnosząc rolę i bojowość partyjnych organizacji oddziałowych, komitet partyjny fabryki zwracał szczególną uwagę na zebrania partyjne, jako szkołę bolszewickiego wychowania komunistów. Jako charakterystyczny przykład może służyć praktyka przygotowania i przeprowadzenia zebrań w partyjnej organizacji tłoczni, gdzie sekretarzem egzekutywy jest tow. Isakow. Z inicjatywy komunistów, omawiano na otwartym zebraniu zagadnienie „o środkach likwidacji ręcznej pracy w tłoczni". Egzekutywa partyjna rozpoczęła badanie tej sprawy na dwa tygodnie przed zebraniem. Do udziału w przygotowaniach zebrania włączyła 18 komunistów i bezpartyjnych. Wśród nich byli kierownicy odcinków i członkowie egzekutywy partyjnej tow.tow. Pletnicki, Szyszkanowa, Nikołajew, Polubin, stachanowcy tow.tow. Masłanikow, Jużakow, Małyszew. Egzekutywa kierowała pracą komisji, razem z nią uogólniła materiał i przygotowała projekt uchwały, dała swoje uwagi do przygotowanego referatu. Zebranie przebiegło na wysokim poziomie ideologicznym przy udziale wszystkich komunistów i wielkiej ilości bezpartyjnych W dyskusji nad referatem wzięło udział 18 osób, w tej liczbie 7 robotników Pięciu komunistów po raz pierwszy występowało na tym zebraniu. Krytykowali oni ostro pracę oddziałów pomocniczych.

Przyjęta uchwała była wynikiem twórczej współpracy wszystkich członków organizacji partyjnej i dlatego każdy komunista z całą odpowiedzialnością odniósł się do jej wykonania. Egzekutywa organizowała kontrolę nad wykonaniem uchwały zebrania. Każda z krytycznych uwag komunistów była wzięta pod rozwagę i zrealizowana. Należyte przygotowanie zebrania partyjnego i organizacja wykonania uchwały zagwarantowały wprowadzenie w życie wniosków komunistów.

Praca grup partyjnych

Dla ożywienia wewnątrzpartyjnej pracy i wzmocnienia kontroli nad działalnością gospodarczą, wielkie znaczenie ma działalność grup partyjnych. Są one zorganizowane w naszej fabryce na wszystkich odcinkach produkcji. Grupy partyjne wzmocniły swój wpływ na bezpartyjnych. Wzrosła także ich rola w organizowaniu mas. Jako przykład można podać grupę partyjną sztancowni przy kuźni, gdzie organizatorem grupy jest tow. Kuźma. Tow. Kuźma, aby mieć wpływ na wszystkich robotników odcinka, rozdzielił między komunistów zadania. Na zebraniach grupy omawia się codziennie takie zagadnienia jak np. pracę polityczno-masową, stan dyscypliny pracy, jakość produkcji. Dzięki pracy agitacyjno-masowej i osobistemu przykładowi komunistów załoga pełni stachanowską wartę.

Grupa partyjna poświęca dużo uwagi rozwojowi nowych form współzawodnictwa socjalistycznego. W oddziale 16 stachanowców obsługuje po 2 — 3 maszyny, 11 osób podjęło zobowiązania i walczy o przedłużenie międzyremontowego okresu eksploatacji urządzeń, 17 brygad współzawodniczy o produkcję najlepszego gatunku. Personel inżynieryjno-techniczny i wysokokwalifikowani robotnicy opiekują się młodymi robotnikami. Z inicjatywy grupy partyjnej szeroko spopularyzowano osiągnięcie laureata Nagrody Stalinowskiej, Lidii Korabielnikowej. Dużo uwagi poświęca się wprowadzeniu nowej techniki. W rezultacie podniesienia roli grupy partyjnej, znacznie polepszyła się praca oddziału.

Kontrola partyjna nad działalnością pracowników gospodarczych stanowi jeden z najważniejszych środków walki organizacji partyjnej o wykonanie i przekroczenie planu, o wykorzystanie wszystkich rezerw fabryki. Siła i znaczenie kontroli polega na tym, że opiera się ona na poparciu i inicjatywie całej załogi, komunistów i bezpartyjnych, daje możliwość wykorzystania ich doświadczenia i wiedzy dla usprawnienia kierownictwa, jeszcze wyżej podnosi polityczną i produkcyjną aktywność robotników, personelu inżynieryjno-technicznego i urzędników, kształtując w nich poczucie odpowiedzialności.

Komuniści — inicjatorami nowych form współzawodnictwa

Ważne miejsce w organizacji kontroli działalności administracji zajmuje u nas socjalistyczne współzawodnictwo, mobilizacja twórczej inicjatywy robotników, inżynierów, techników, urzędników, wzmocnienie więzi z masami, wychowanie kadr.

We współzawodnictwie socjalistycznym ważne są nie tylko jego gospodarcze rezultaty. Nieocenione znaczenie ma strona wychowawcza. Podnosząc twórczą aktywność współzawodniczących, pomagamy tym samym kształtowaniu komunistycznego stosunku do pracy, rozwojowi rzeczowej samokrytyki mas. Organizacja partyjna fabryki poświęcała dużo uwagi rozwojowi współzawodnictwa socjalistycznego, systematycznie zajmowała się upowszechnieniem doświadczeń nowatorów, kontrolowała i kierowała działalnością związkowej i komsomolskiej organizacji. Na posiedzeniach egzekutywy partyjnej i komitetu partyjnego uogólniano doświadczenia praktyczne organizacji współzawodnictwa, nakreślano zadania, zmierzające do podniesienia go na wyższy poziom. Np. na komitecie partyjnym omawiano takie zagadnienia, jak stan współzawodnictwa socjalistycznego w fabryce i drogi jego rozwoju; upowszechnienie doświadczenia tow. Kalinogorskiego w zakresie przedłużenia międzyremontowych okresów eksploatacji urządzeń, wprowadzenie metody inż. Kowalowa.

Inicjatorami nowych form socjalistycznego współzawodnictwa są z reguły organizacje partyjne. Komuniści oddziału drobnych odlewów byli inicjatorami takiej formy socjalistycznego współzawodnictwa jak opieka inżynieryjno-technicznego personelu nad młodymi i pozostającymi w tyle pracownikami. Tą formą współzawodnictwa objęto setki inżynierów i techników. Z inicjatywy organizacji partyjnej oddziału żeliwnych kół wagonowych w fabryce spopularyzowano kompleksowe brygady dla udoskonalenia technologii, oszczędności materiałów, obniżenia strat z powodu braków. Komuniści tłoczni z naczelnikiem tow. Pisarewskim na czele byli organizatorami współzawodnictwa o oszczędność metalu i pełne jego wykorzystanie.

Dużo uwagi poświęca się masowości współzawodnictwa socjalistycznego. W fabryce praktykuje się szeroko współzawodnictwo grup produkcyjnych, brygad i indywidualnych robotników według zawodu. Rozpoczęte 3 lata temu, z inicjatywy organizacji partyjnej fabryki, socjalistyczne współzawodnictwo z Uralską Fabryką Maszyn, przyczyniło się do wzmożenia tempa produkcji. Współzawodnictwo stało się bardziej skuteczne i celowe.

Od dłuższego czasu współzawodniczą oddziały — kuźnia, kolejowy i montażowy; oddziały konstruktorski, kontroli technicznej i głównego energetyka. W indywidualnym współzawodnictwie stachanowców dwóch fabryk wspaniałe rezultaty osiągnęli strugacze Nowożyło i Ponomariow, znani kowale Łukinych i Kowalenko, frezerzy Tołczenow i Koporulin. Współzawodnictwo stało się masowe i objęło prawie wszystkich pracujących w fabryce.

Znaczenie narad produkcyjnych

Specjalnie efektywnym środkiem oddziaływania na życie zakładu są narady produkcyjne Stawiano na nich konkretne zagadnienia rozwoju produkcji Robotnicy i personel inżynieryjno-techniczny wykorzystując swoje bogate doświadczenie praktyczne, wskazywali administracji konkretne drogi wzrostu produkcji Na przykład w oddziale pieców martenowskich, w marcu 1951 roku odbyła się narada produkcyjna. Omówiła ona zagadnienie metod podniesienia wydajności pracy, w szczególności szybkościowe wytapianie.

Wytapiacz tow. Petrenczuk zaproponował zmienić istniejący regulamin załadowania w celu skrócenia procesu wytapiania wsadu. W chwili załadowywania do pieca nie wolno zwiększać temperatury, mówił wytapiacz tow. Osnowin, gdyż to doprowadza do nieracjonalnego zużycia wielkiej ilości paliwa. Zwiększać nagrzew należy tylko po załadowaniu kilku koryt wsadowych. To da dobre rezultaty. Dźwigowy tow. Łopariew zaproponował podniesienie stalug, na których ustawia się koryta z wsadem do poziomu progów pieca. Pozwoli to zlikwidować niepotrzebne ruchy dźwigów i umożliwi skrócenie czasu załadunku. Wszystkie wnioski wytapiaczy zostały przyjęte i zrealizowane. Narada produkcyjna była początkiem wyraźnego usprawnienia pracy martenowców. Wytapianie stali zaczęto przeprowadzać szybkościowymi metodami. Obecnie załadowanie pieca odbywa się w ciągu dwóch zamiast trzech godzin. Okres wytopu doprowadzono do 7—8 godzin zamiast normy 9 godzin 30 minut.

*

Dzięki wzmocnieniu kontroli nad działalnością administracji i wszechstronnemu rozwojowi współzawodnictwa socjalistycznego, organizacja partyjna osiągnęła pozytywne wyniki w działalności gospodarczej fabryki. Załoga w ciągu całego 1951 roku zajmowała pierwsze miejsce we wszechzwiązkowym współzawodnictwie socjalistycznym przedsiębiorstw Ministerstwa Budowy Maszyn Transportowych i w jej posiadaniu był przechodni Czerwony Sztandar Rady Ministrów ZSRR. W roku bieżącym mamy również dobre wyniki pracy. Komitet partyjny i oddziałowe organizacje partyjne koncentrują wszystkie swoje siły, aby zapewnić wykonanie państwowego planu i socjalistycznych zobowiązań, podjętych na 1952 rok.

Czytelnicy i korespondenci piszą

Dziwne metody ekspozytury PKS

W dniu 20 grudnia 1951 r. Główny Instytut Lotnictwa zwrócił się do Ekspozytury Towarowej PKS przy ul. Stawki z zamówieniem na przetransportowanie po naszym terenie jednego silnika elektrycznego składającego się z dwóch części, o wadze około 8 ton. Tegoż samego dnia Ekspozytura Towarowa odmówiła nam wykonania zlecenia, tłumacząc się brakiem sprzętu i polecając nam jednocześnie Spółdzielnię pracy „Wartrans" przy ulicy Grzybowskiej 62.

W dniu 24 grudnia zwróciliśmy się do powyższej Spółdzielni w celu uzgodnienia transportu. I cóż się okazało? Po dwukrotnym obejrzeniu silnika Spółdzielnia „Wartrans" orzekła, że podejmuje się przetransportować silnik jedynie na tzw. przyczepie podczołgowej, której co prawda nie posiada, ale wypożyczy z... PKS-u.

Od chwili zlecenia transportu przez nasz Instytut upłynęło już przeszło półtora miesiąca, a silnik jak stał, tak stoi i czeka zmiłowania PKS-u, ponieważ Spółdzielnia „Wartrans" napotyka na trudności w wypożyczeniu przyczepy.

Czy słuszne jest, żeby PKS, posiadając tabor transportowy, nie wykonywał swych obowiązków, opóźniał wykonanie robót i podrażał koszty? Z pewnością nie.

MICHAŁ BROSZKOWSKI
Główny Instytut Lotnictwa Warszawa.

Kto odpowiada za marnotrawstwo materiałów budowlanych

Przed trzema laty w gromadzie Złotopole na terenie gminy Jastrzębia, woj. bydgoskie, została rozebrana suszarnia cykorii.

Mieszkańcy gminy dali pod wody i pomogli w przewiezieniu cegieł do Lipna, gdzie miał stanąć budynek dla urzędu gminnego Jastrzębie i pomieszczenie na świetlicę.

Cegły zwieziono, nawieziono także kamieni, piasku, wapna, cementu i potrzebnego drewna na budowę. Z tego drewno i wapno jest zabezpieczone przed zepsuciem się, natomiast część cegieł zaraz gdzieś się ulotniła, pozostałe zaś od trzech lat niszcza się na słońcu, deszczu i mrozie, po prostu lasują się a z góry nawiezionego piasku zrobiła się mała górka.

Ani w Gminnej Radzie Narodowej, ani w PRN nikt nie umie wytłumaczyć, czyją jest winą, że dobro państwowe tak się niszczy. A warto by się dowiedzieć.

S. SKULSKI
Karnkowo

Przykład godny naśladowania

Dnia 29 stycznia br. wskutek silnych zamieci, tor kolei wąskotorowej przystanku Słupno został zasypany śniegiem. Pracownikom kolei przyszli wówczas z pomocą uczniowie Liceum Pedagogicznego z Radzymina (woj. warszawskie).

Ochotnicza brygada młodzieży licząca 25 osób, zgłosiła się z łopatami i oczyściła ze śniegu tor kolejowy przystanku Słupno na przestrzeni 2.160 metrów kwadratowych.

Dzięki społecznemu czynowi młodzieży, komunikacja na tej trasie mogła odbywać się bez przeszkód.

JACUŃSKI
zawiadowca stacji Radzymin Wąskot.

Przygotowania do obchodu 125 rocznicy śmierci Beethovena

Celem uczczenia 125-ej rocznicy śmierci Beethovena, odbędą się w filharmoniach państwowych w okresie od marca do połowy kwietnia br. koncerty symfoniczne, poświęcone twórczości wielkiego kompozytora. Przewidzianych jest też kilka koncertów kameralnych muzyki Beethovena w sali Muzeum Narodowego w Warszawie. Pierwszy z tych koncertów odbył się w dniu 12 bm.

P. P. Imprez Artystycznych „Artos" organizuje wyjazdy w teren ekip artystycznych z programem złożonym z dzieł Beethovena. Koncerty te poprzedzane będą prelekcjami o życiu i twórczości kompozytora

Wiele miejsca w programach muzycznych poświęci Beethovenowi Polskie Radio.

Kronika wydawnicza

KRASICKI I KORZENIOWSKI

W ramach Biblioteki Pisarzy Polskich i Obcych — nakładem Książki i Wiedzy — ukazało się drugie, zmienione wydanie powieści Józefa Korzeniowskiego „Kollokacja". Wydanie opracował i wstępem opatrzył Kazimierz Bartoszyński (str. 201, 4.80 zł). W tym samym wydaniu — jako tom 63 Biblioteki Pisarzy Polskich i Obcych — ukazała się, po raz pierwszy w osobnym wydaniu, Ignacego Krasickiego „Historia na dwie księgi podzielona", ów znakomity dokument racjonalistycznego myślenia przodujących ludzi Oświecenia polskiego (opracował i wstępem opatrzył Jerzy Ziomek, str. 150, cena 7,60 zł).

NOWE WYDANIE KRASZEWSKIEGO

Czytelnik wydał dwie nowe powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego: powieść obyczajową „Historia kołka w płocie" (str. 114, cena 4,60 z) i powieść historyczną ze schyłku panowania Stanisława Augusta „Dola i niedola" (str. 290 i 257, cena 18 zł). Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza rzuciła na rynek księgarski nowe wydanie najbardziej znanej powieści historycznej Kraszewskiego — „Stara Baśń" (str. 446, cena 5,80 zł).

ŻYCIORYS TALLEYRANDA

Książka i Wiedza wydała w dobrym przekładzie T. Łempickiego znakomitą książkę Eugeniusza Tarle „Talleyrand" (str. 332, cena 8,80 z). Historyk radziecki kreśli tu w nieskazitelnej formie historyczno-literackiego esseju życiorys jednego z najbardziej zdradzieckich, przekupnych i przewrotnych dyplomatów burżuazyjnych swojej epoki.

NOWELE ORKANA

Nakładem Naszej Księgarni ukazał się nowy „Wybór nowel" Władysława Orkana. Tom, wydany w płóciennej okładce, zawiera 14 nowel, przypisy i objaśnienia Zbigniewa Mitznera (str. 145, cena 10,50 zł).

Hitlerowskie praktyki w Afryce Południowej

Jan Balicki

W planach wojennych imperializmu amerykańskiego nacjonalistom południowo-afrykańskim, powiązanym kiedyś ściśle z Hitlerem, a obecnie z Wall Street, wyznaczono rolę żandarma całego kontynentu. Unia Południowo-Afrykańska stanowi domenę ekspansji kapitału amerykańskiego, zainteresowanego przede wszystkim złożami uranu i najbogatszymi na świecie kopalniami złota.

Faszystowskie praktyki rządu Malana, straszliwy ucisk i prześladowania nie-Europejczyków były i są przedmiotem oburzenia i potępienia wszystkich narodów. Sprawa rasistowskich metod, stosowanych w Unii Południowo-Afrykańskiej znalazła się raz jeszcze na porządku dziennym sesji ONZ. Skargę, wniesioną na sesję poparły delegacje Związku Radzieckiego, Polski i innych krajów demokratycznych, a także delegacje Bliskiego i Dalekiego Wschodu, oraz Ameryki Łacińskiej. USA, mimo machinacji i nacisków — nie zdołały pomóc swemu pupilowi.

Jednym z zasadniczych zagadnień, którymi ONZ od chwili swego powstania zajmowała się w odniesieniu do Unii Płd.-Afrykańskiej jest sprawa prześladowania mieszkańców pochodzenia hinduskiego. Przez cały czas omawiania tej sprawy, rząd południowo-afrykański wykazywał wybitnie złą wolę, odrzucając wszystkie zalecenia ONZ. Odrzucił on również uchwałę ONZ, zalecającą bezpośrednie rokowania między rządami Indii, Pakistanu i Unii.

Gdy sprawa ta znalazła się ponownie na porządku dziennym ONZ — na VI Sesji — przed oczami jej uczestników i przed oczami światowej opinii publicznej przewinęła się raz jeszcze ponura rasistowska panorama Unii.

Ucisk narodowościowy i społeczny

Hindusi nie są jedyną upośledzoną grupą ludności w Unii. Na 12.320.000 mieszkańców ludność biała czyli „europejska" stanowi zaledwie 2.620.000, Murzyni 8.347.000, Mulaci 1.030.000. Hindusi i inni mieszkańcy pochodzenia azjatyckiego 323.000 Tylko ludność biała posiada prawa polityczne. Murzyni, stanowiący 2/3 ogółu ludności, reprezentowani sa w parlamencie przez... 3 białych posłów. Hindusi nie posiadają w ogóle praw wyborczych, a Mulaci pozbawieni zostali w r. 1951 prawa głosowania na te same listy, co biała ludność.

W rękach białej burżuazji skupia się cały przemysł. Do białych obszarników i kułaków należy 9/10 uprawnej ziemi. Murzyni stłoczeni są w gettach wiejskich — rezerwatach i miejskich tzw. — lokacjach; dopuszczani są tylko do najcięższych i najgorzej opłacanych zajęć. Bajońskie zyski kapitału monopolistycznego i bogactwo obszarników opierają się na nieludzkim wyzysku tzw. „nie-europejskiej" siły roboczej. W gettach panuje głód, choroby i wysoka śmiertelność. Murzyni obłożeni są licznymi podatkami („pogłówne", „podymne" itp.). Murzyn nie może zrobić kroku bez mnóstwa rozmaitych przepustek i innych dokumentów, upoważniających go do przebywania w getcie i do przebywania poza nim, do podróżowania koleją, do wychodzenia nocą z domu itp. Dokumenty te są kosztowne, a uzyskanie ich nie jest łatwe. W czasie częstych łapanek aresztuje się Murzynów, nie posiadających wymaganego kompletu dokumentów i w uproszczonym trybie przekazuje się ich do prywatnych więzień, zakładanych i utrzymywanych przez obszarników jako rezerwuar najtańszej siły roboczej.

System ucisku, stosowany w Unii z dawien dawna, został doprowadzony do perfekcji przez Malana, realizującego z całą bezwzględnością zasadę segregacji rasowej. Nacjonalistyczna partia Malana „zrównała" Mulatów i Hindusów z Murzynami, tzn. pozbawiła ich reszty praw. Uchwalono stworzenie gett dla poszczególnych grup ludności „nie-europejskiej". Tworzona jest centralna kartoteka rasowa. Ustawa zakazuje pod wysokimi karami małżeństw mieszanych... Wprowadzono ścisła segregację rasową we wszystkich środkach komunikacji i innych urządzeniach użyteczności publicznej: segregacja przestrzegana jest w kościele, a nawet na cmentarzu.

Jak zawsze faszystowskie bestialstwa rasistowskie są tylko odnogą terroru faszystowskiego wobec sił postępu i socjalizmu. Coraz gwałtowniejsza jest ofensywa warstw posiadających przeciwko całej klasie robotniczej. Przy czynnej współpracy południowo-afrykańskich labourzystów prześladowane i terroryzowane sa postępowe elementy, europejskie i nie-europejskie; zakazano w r. 1950 działalności Partii Komunistycznej; dławione są resztki wolności prasy. Afryka Południowa przekształca się w jeden wielki obóz koncentracyjny.

Ludy kolonialne zwracają oczy na Wschód

Ostro piętnowano na VI Sesji politykę Unii. Nie pomogły manewry mocarstw kolonialnych z USA na czele — manewry zrozumiałe, jeśli zważy się, że potępienie Unii stanowi potępienie rasizmu w ogóle i napiętnowanie polityki ucisku i wyzysku ludów kolonialnych, oraz jeśli się uwzgledni, że sytuacja „ras kolorowych" w Unii nie jest lepsza od ich sytuacji w USA. Histeryczne oświadczenia Malana, ani demonstracyjne wycofanie się przedstawicieli Unii z niektórych organów ONZ nie zmieniły faktu, że dając wyraz opinii swoich narodów — ogromną większością głosów w Specjalnej Komisji Politycznej delegaci potępili rasistowską politykę kliki Malana, stwierdzono jej niezgodność z Kartą NZ, wezwano Unię raz jeszcze do rozmów z Indiami i Pakistanem oraz polecono jej zawiesić działanie ustawodawstwa rasistowskiego.

Te uchwały ONZ, chociaż zbyt łagodne w stosunku do afrykańskich ludobójców (a łagodność tę przypisać należy zakulisowym machinacjom USA) i chociaż pozbawione sankcji, stanowią jeszcze jeden cios prestiżowy dla rasistowskiej kliki. Równocześnie — wyniki głosowania stanowiły porażkę amerykańskich protektorów Malana i ich „maszynki do głosowania"

Rasiści na wulkanie

W Unii Południowo-Afrykańskiej rośnie i potężnieje walka przeciwko hitlerowskim rządom Malana. Wzrasta w Afryce Południowej aktywność mas pracujących wszystkich ras, cementuje się ich jedność. Narastają strajki, demonstracje, akcje protestacyjne. W dniu 17 grudnia 1951 r. Afrykański Kongres Narodowy (najwyższa organizacja Murzynów Unii) działając w ścisłym porozumieniu z odpowiednimi organizacjami Mulatów i Hindusów, zażądał ultymatywnie od rządu zniesienia dyskryminacyjnego ustawodawstwa rasowego do dnia 29 lutego 1952 r. Jeżeli rasowy ucisk będzie kontynuowany — Kongres Narodowy zapowiedział masową akcję przeciw rasistowskim ustawom. Jako dzień rozpoczęcia akcji wyznaczono 6 kwietnia 1952 r., na który to dzień faszyści Malana przygotowują uroczystości w całym kraju z okazji 300 rocznicy przybycia do Afryki Południowej pierwszych osadników holenderskich.

Walka narodów prześladowanych w nieludzki sposób przez reżim Malana potężnieje z każdym dniem. Narody te walczą z rasistowskimi teoriami i bestialskimi praktykami Malana, walczą o pełne równouprawnienie, o wolność.

Odręczna sprzedaż specyfików w aptekach



Centrala Aptek Społecznych uruchomiła w warszawskich aptekach 25 kiosków odręcznej sprzedaży specyfików gotowych, wydawanych bez recept lekarskich. Punkty te obsługiwane są przez absolwentów liceów drogeryjnych. Na zdjęciu: odręczny punkt sprzedaży leków w aptece przy ul. Puławskiej Nr 5 — obsługuje Elżbieta Lewicka

Foto CAF — Nowosielski

Kropki nad „i"

TEGO IM NIE ZAPEWNIA KONSTYTUCJA

Jak podaje dziennik „Daily Telegraph" władze australijskie nakazały przerwać dostawę wody rurociągiem do osiedla tubylców w Newcastle Waters. Zakaz został wydany, „aby zmusić tubylców do rozbicia wspólnoty i rozproszenia się".

„Tubylcom" — najdawniejszym mieszkańcom lądu australijskiego — z Newcastle Waters, którzy teraz muszą chodzić 4 km po wodę wytłumaczono zapewne, że konstytucja „zapewnia" im tylko równość i wolność, ale nie prawo do czerpania wody z rurociągu... (k)

REKORDY

Wiadomo, że Amerykanie lubią wszelkie rekordy i bardzo się nimi szczycą. Zapewne dlatego statystyki policji w Chicago wykazują, że w 1951 roku, co 9 minut popełniano tam morderstwo. W ciągu tegoż roku ukradzionych zostało 22.272.000 dolarów!

Rekordy istotnie imponujące. (a)

W STOLICY

Pracownicy techniczni BW-2 będą pomagać racjonalizatorom w opracowywaniu wniosków

Krajowa narada pracowników naukowych, techników, inżynierów i racjonalizatorów, która odbyła się w początkach grudnia ubiegłego roku we Wrocławiu, postawiła przed aktywem inżynieryjno-technicznym zadanie ściślej współpracy z robotnikami-racjonalizatorami.

Pracownicy inżynieryjno-techniczni Zjednoczenia BW-2, odpowiedzieli na to wezwanie wzięciem jak najszerszego udziału w ruchu racjonalizatorskim miejscowego klubu, w rozpracowywaniu pomysłów i projektów, oraz w opracowywaniu dokumentacji technicznej. Współpraca i pomoc personelu inżynieryjno-technicznego robotnikom-racjonalizatorom, którą zadeklarowały już 23 osoby w tym 7 inżynierów, 9 techników, kreślarzy i in. przyczyni się do szerszego rozwoju ruchu racjonalizatorskiego wśród robotników, da im możliwości wprowadzenia do pracy nowych cennych usprawnień. (z)

Załoga elektrowni ma już własną świetlicę

W dniu 12 lutego, w elektrowni odbyło się uroczyste otwarcie, dobrze wyposażonej i pięknie udekorowanej nowej świetlicy.

Otwarcie świetlicy połączone zostało z akademią na cześć 10 rocznicy PPR i rozdaniem nagród przodownikom pracy i wyróżniającym się członkom załogi, za 1951 rok. Uroczystość została zakończona bogatą częścią artystyczną.

Nowa świetlica elektrowni umożliwi załodze rozwinięcie szerokiej pracy kulturalno-oświatowej. (w)

Osiągnięcia warszawskich wagonowni PKP w zakresie remontów wagonów

Dział wagonowy warszawskiej DOKP, w styczniu tego roku osiągnął najlepsze z dotychczasowych, miesięcznych wyników przy remontach wagonów

Dzięki ofiarnej pracy załóg wagonowni Szczęśliwice i warsztatów wagonowych Warszawa-Praga, które wyremontowały 5 wagonów towarowych i 5 wagonów osobowych ponad plan, dział wagonowy DOKP uzyskał za styczeń 146 procent planu w remoncie wagonów osobowych i 111 procent w remoncie wagonów towarowych.

Ponadto, dział wagonowy uzyskał w styczniu zmniejszenie ilości wagonów pozostających w naprawach o 7 procent, w stosunku do grudnia 1951 roku oraz zwiększenie przebiegu osiokilometrów o 8 procent. (w)

Warsztaty pomocnicze ZIS-1 gospodarują oszczędnie

Warsztaty pomocnicze Zjednoczenia Instalacji Sanitarnych przerobiły w roku 1951 około 40 ton żelaza wydobytego z gruzów i miejsc rozbiórkowych.

Warsztaty produkują z tego żelaza potrzebne części i narzędzia jak: wsporniki do kaloryferów, haki do rur, słupołazy, ramki rewizyjne itp.

Produkcja ze złomu i odpadów za 1951 rok, przyniosła zakładowi ponad 30.000 złotych oszczędności. (w)

Niesumienne warsztaty PKS w Poznaniu

Warsztaty PKS w Poznaniu przyjęły od Warszawskiej Ekspozytury Osobowej PKS autobus do naprawy. Było to w maju 1951 r. Naprawa miała być dokonana najpóźniej do dnia 3 lipca 1951 roku.

Od tego terminu minęło już siedem miesięcy i los autobusu oddanego do naprawy nie jest znany, ponieważ warsztaty PKS w Poznaniu nie odpowiadają na korespondencję czterokrotnie wysyłaną przez Warszawską Ekspozyturę Osobową PKS.

Dyrekcja Naczelna PKS powinna pouczyć warsztaty PKS w Poznaniu o ich obowiązkach. (w)

Akcja szczepień ochronnych dzieci trwać będzie do końca roku szkolnego

Do końca br. szkolnego dzieci ze wszystkich szkół i przedszkoli warszawskich i terenów przyłączonych do stolicy poddane będą szczepieniom ochronnym przeciw błonicy, płonicy i durowi brzusznemu.

Szczepienia przeprowadzają na terenie szkół i przedszkoli lekarze szkolni i higieniści. Szczepienia ochronne przeciw błonicy trwają od początku bieżącego roku szkolnego. Obecnie rozpoczyna się akcja szczepień dzieci przeciw płonicy. (kw)

Ogniska muzyczne powstaną na terenach przyłączonych do stolicy

W Warszawie powstało ostatnio nowe ognisko muzyczne przy ulicy Żelaznej. Jest to już szóste z kolei ognisko muzyczne prowadzone na terenie Warszawy przez Wydział Kultury Prezydium Stołecznej Rady Narodowej.

W ogniskach uczy się gry na różnych instrumentach muzycznych około 600 osób. Obecnie Wydział Kultury projektuje znacznie rozszerzyć sieć ognisk muzycznych na terenach przyłączonych do stolicy. Przewidziane jest zorganizowanie w br. co najmniej jednego ogniska w każdej dzielnicy. (kw)

ODCZYTY W STOWARZYSZENIU ARCHITEKTÓW RP

W czwartek 14 lutego o godz. 18 w siedzibie Stowarzyszenia Architektów R. P. przy ul. Foksal 2 odbędą się odczyty inż. arch. Józefa Sigalina i inż. arch. Zygmunta Skibniewskiego pt. „Kongres architektów niemieckich w Berlinie" i „Odbudowa miast w NRD".

W DOMU MŁODEGO NAUCZYCIELA

J. Borowska

W roku 1936 liczba bezrobotnych nauczycieli wynosiła 16 tysięcy. W tym samym roku seminaria ukończyło ok. 2 tysiące kandydatów do zawodu nauczycielskiego. W sumie — osiemnastotysięczna armia bezrobotnych nauczycieli w Polsce, w której milion dzieci nie uczęszczał do szkoły powszechnej i w której było kilka milionów analfabetów.

Każdy numer „Głosu Młodych Nauczycieli" czasopisma wydawanego wówczas przez ZNP, przynosił dziesiątki listów od nauczycieli. Malują one całą niedolę młodzieży, która latami wysiłków, pracy pełnej zaparcia i często wyrzeczenia się najelementarniejszych potrzeb, zdobywała wykształcenie, aby potem nie znaleźć dla siebie miejsca w życiu. Wśród bezrobotnych nauczycieli ogromną większość stanowiły kobiety.

Oto kilka fragmentów tych tragicznych w swej wymowie listów:

„Pięć lat, borykając się z losem, straciłam już nadzieję. Zazdroszczę wszystkim, którzy umierają...".

„Musiałem przerwać bezpłatną praktykę z powodu braku środków do życia".

„Przypuszczałam, że może los uśmiechnie się do mnie z nastaniem drugiego półrocza szkolnego. Może otrzymam przynajmniej zastępstwo. Z bólem stwierdzam, że i ten szósty rok spędzę na darmowym wyczekiwaniu. A zostało mi już 12 złotych i 5 groszy...".

Taki był los kandydata do zawodu nauczycielskiego w Polsce sanacyjnej.

Pracę zapewniła im dopiero Polska Ludowa. W naszym ustroju, co rok w osiedlach robotniczych i wsiach powstają nowe szkoły. W naszym ustroju nie ma dzieci poza szkołą podstawową. W Polsce rządzonej przez robotników i chłopów nauczono pisać i czytać ponad milion analfabetów.

Władza ludowa wyzwoliła nauczyciela nie tylko od zmory bezrobocia, nękającej go za rządów obszarniczo - kapitalistycznych. Zatroszczyła się również o właściwe warunki nauki przyszłego wychowawcy młodego pokolenia. Dla ułatwienia młodzieży robotniczej i chłopskiej studiów pedagogicznych wprowadzono poważnie rozbudowany system pomocy stypendialnej i internatowej. Akcją tą objęto w ub. roku szkolnym ok. 70 proc. młodzieży.

We wrześniu br. szkolnego pracę w szkołach rozpoczęło około 15 tysięcy młodych nauczycieli. Sprawa zabezpieczenia mieszkań dla tej nowej kadry wychowawców stała się przedmiotem szczególnej troski wydziałów oświaty terenowych rad narodowych. Przeciętnie zapotrzebowanie to zaspokojono w ok. 90 procentach. I tak np. [illegible] mieszkania, w woj. krakowskim wyremontowano i oddano do użytku 634 mieszkania, w woj. zielonogórskim 343, w warszawskim 1.186.

Po raz pierwszy w tym roku zorganizowano Domy Młodego Nauczyciela. Ośrodki takie czynne są w Poznaniu, Zielonej Górze, Łodzi, Szczecinie i największy — w Warszawie.

*

Dwupiętrowy budynek przy ul. Puławskiej nr 113 mieścił do czerwca jedną z warszawskich szkół jedenastoletnich, którą we wrześniu przeniesiono do nowego gmachu. Obecnie uruchomiono tu Dom Młodego Nauczyciela. Mieszka w nim 26 nauczycielek.

Zofia Wójcik, Halina Rudka i Ziuta Utrata, właśnie wróciły z pracy. Wszystkie trzy uczą w szkołach podstawowych dopiero od września.

Rodzice Haliny Rudka posiadają 3 ha ziemi we wsi Brotki, pow. siedleckiego. Dwie siostry uczęszczają do pobliskiej 7-mio klasowej szkoły w Wodynie. Jedna uczy się w warszawskim liceum pedagogicznym TPD. To samo liceum ukończyła w czerwcu Halina Rudka, która obecnie prowadzi klasę I w szkole przy ul. Narbutta. Młoda 18-letnia nauczycielka kocha swój zawód i z przejęciem opowiada o swej pracy.

— Tak się cieszę, że to ja właśnie nauczyłam pisać i czytać 46 dzieci. Jedyną moją troską [illegible] słabe postępy. Muszę nad nimi więcej pracować.

Zofia Wójcik wybrała zawód swoich rodziców. Ukończyła szkołę ogólnokształcącą i 5-cio miesięczny kurs pedagogiczny. W okresie wakacji była uczestniczką kursu przewodników drużyn harcerskich.

*

Pochyleni nad książkami siedzą młodzi wychowawcy warszawskich dzieci, w domu przy ul. Kawęczyńskiej. Jest ich 60 nauczycieli i nauczycielek. Przygotowują się do lekcji lub też uczą się. Wielu z nich studiuje jeszcze na wyższych uczelniach. Henryk Kozłowski jest nauczycielem od 3 lat. Poprzednio pracował w wieczorowej szkole dla dorosłych w Oliwie, obecnie jest wychowawcą w Państwowym Domu Dziecka na Grochowie i nauczycielem w szkole podstawowej. Prowadzi też kurs dla analfabetów. Mimo ogromu zajęć zawodowych znajduje jeszcze czas na studia w Wyższej Szkole Pedagogicznej. Słuchaczem wydziału prawa Uniwersytetu Warszawskiego jest 21-letni Józef Danilczuk, komendant SP w szkole ogólnokształcącej, który liceum pedagogiczne skończył w Lublinie. Właśnie odwiedził go brat, który pracuje w Warszawie jako sędzia. Wspominają swój niedawny pobyt w domu rodzinnym we wsi Nietiahy, leżącej w woj. lubelskim, gdzie ojciec gospodaruje na 5-hektarowej gospodarce.

*

— Ferie świąteczne spędziłam u rodziców. Ale przez cały czas ciągnęło mnie do Warszawy. Do mojej pracy, do mojego domu.

O Domu Młodego Nauczyciela jako o swoim własnym myśli i mówi nie tylko Halina Rudka. Wspólne zainteresowania, wspólne problemy, sukcesy i troski w pracy, zbliżyły do siebie mieszkańców domu, czyniąc zeń zwarty kolektyw.

Kierownicy domów troszczą się nie tylko o to, aby w pokojach było czysto, ciepło i przyjemnie. Interesują się także pracą zawodową młodych nauczycieli, kierują ich samokształceniem, udzielają rad i wskazówek. Tow. Sobiesiakowa, kierowniczka domu przy ul. Puławskiej niejednokrotnie interweniowała w wydziale oświaty prezydium Stołecznej Rady Narodowej, powodując wizytacje szkół, w których uczą młodzi wychowawcy. Nie zawsze bowiem jeszcze są oni otoczeni właściwą troską i opieką kolektywu pedagogicznego i kierownictwa szkoły, nie rzadko też obarcza się początkującego nauczyciela nadmierną ilością zajęć szkolnych.

W wielu już wypadkach interwencja kierownictwa Domu Młodego Nauczyciela okazała się skuteczna.

*

W toku rozmów jakie przeprowadziliśmy, młodzi wychowawcy wysuwali szereg postulatów. Są one godne uwagi.

Wielu nauczycieli studiuje i musi korzystać z literatury. W bibliotekach szkolnych nie zawsze znajdują potrzebne tytuły książek. Związek Nauczycielstwa Polskiego, który sprawuje opiekę nad życiem kulturalnym domu, nie pomyślał dotychczas o zorganizowaniu dobrze zaopatrzonych bibliotek. Szczególnie odczuwa się brak literatury marksistowskiej.

— Nie mamy żadnych wieczorów dyskusyjnych, zebrań, poświęconych wymianie doświadczeń. Rzadko chodzimy do kina i teatru. Za mały jest kontakt mieszkańców obydwu domów. Zbyt rzadkie są wspólne spotkania, wieczorki.

Postulaty słuszne. Ale wysuwane są one przez nauczycieli tylko w rozmowach „między sobą". Nie są natomiast stawiane na zebraniach samorządu, nie są również wysuwane przez aktyw zetempowski.

Świetlice, jak dotąd, służą jednemu celowi — przyjmowaniu gości, odwiedzających nauczycieli. Przy ul. Kawęczyńskiej niekiedy zastać można dwie osoby grające w ping-ponga. W świetlicy przy ul Puławskiej jest zawsze pusto. Zresztą nie ma tu po co siedzieć. Aparat radiowy, podarowany nauczycielkom 2 miesiące temu, nie został jeszcze zainstalowany. Nie ma żadnych gier, książek. Warto zaznaczyć, że świetlica dotąd nie została udekorowana.

Przeznaczeniem Domów Młodych Nauczycieli jest nie tylko zapewnienie ich mieszkańcom odpowiednich warunków bytowych, ale również organizowanie i prowadzenie pracy wychowawczej i kulturalnej. Domy Młodego Nauczyciela stać się winny ośrodkiem, w którym młody wychowawca w chwilach wolnych od pracy pogłębi swą wiedzę zawodową i ideologiczną, zaspokoi potrzeby kulturalne i znajdzie godziwą rozrywkę.

O tym pamiętać powinny wydziały oświaty terenowych rad narodowych i Związek Nauczycielstwa Polskiego. W tym kierunku rozwinąć też muszą swą działalność i opiekę dzielnicowe zarządy ZMP.

TEATRY

Polski — „Obcy cień" — g. 19. Kameralny — „Grzech" — g. 19. Narodowy — „Sułkowski" — g. 18.15. Nowy — „Uczone białogłowy" — g. 19. [illegible]

KINA

[illegible]

RADIO

CZWARTEK 14 LUTEGO

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 5.55, 15.25. [illegible]

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. [illegible]